Rok XVI. Nr. 215. Wtorek 22 września 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4. Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73.—Będzin, Małachowskiego 7.—Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125.—Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opiola.

Wyjazd prezydenta Rzplitej

WARSZAWA, 22. 9. (Tel. wł.) Wczoraj w południe poseł perski w Warszawie Assad-Khan wręczył panu Prezydentowi Rzplitej listy uwierzytelniające. Wieczorem pan Prezydent Rzplitej wyjechał do Spały.

Preliminarz budżetowy na rok 1926.

WARSZAWA, 22. 9. (Tel. wł.) Jutro w środę odbędzie się posiedzenie rady ministrów, na którem minister skarbu przedłożył preliminarz budżetu na rok 1926. Preliminarz ten w stosunku do ostatniego został obniżony o 10 proc. i zamknięty jest sumą 1,9 miljardów złotych.

Minister skarbu ma otrzymać nowe pełnomocnictwa.

WARSZAWA, 22. 9. (Tel. wł.) Rząd opracowuje projekt rozporządzenia, któreby ministrowi skarbu dało szereg pełnomocnictw w celu sanacji stosunków gospodarczych i finansowych. Przed wniesieniem tego projektu do Sejmu rząd przedłoży go do zaopiniowania radzie gospodarczej państwa.

Ameryka wobec Francji i Włoch będzie łagodniejsza.

PARYŻ, 21.9. (A. W.) „Chicago Tribune" donosi z Waszyngtonu, że prezydent Coolidge oświadczył, iż w stosunku do Francji i Włoch Stany Zjednoczone stosować będą łagodniejsze metody w uregulowaniu długów aniżeli do Anglji, mając na oku trudną sytuację finansową tych państw. Anglja ma podobno milcząco zgodzić się na to i nie zamierza podnosić protestu.

Rozwiązanie armji Wrangla.

BELGRAD, 21. 9. (Aw) Jak donoszą, gen. Wrangel rozwiązał cały sztab armji i oddziały wojskowe, a sam wyjechał do Brukseli.

W Chinach strzelają do pociągów.

LONDYN, 21-9. (Pat). Reuter donosi z Szangbaju że na linji kolejowej Hongkong-Kanton bandyci ostrzeliwali w nocy z 18 na 19 pociąg osobowy, w którym znajdowało się 16 obywateli amerykańskich. Nikt z Amerykan nie został jednak ranny, natomiast 4 jadących w tym pociągu chińczyków odniosło ciężko rannych.

Bank Gospodarstwa Krajowego otrzymał 3 miljony dolarów.

WARSZAWA, 21.9. (Tel wł.) Spółka akcyjna eksploatacji monopolu zapałczanego w wykonaniu warunków umowy dzierżawnej w dniu dzisiejszym wpłaciła do Banku Gospodarstwa Krajowego 3 miljony dolarów.

O pomoc kredytową dla banków.

Ministerjum skarbu utworzyło specjalny komitet kredytowy.

WARSZAWA, 21.9. (Tel. wł.) Wobec trudności, w jakich znalazły się banki polskie, Ministerjum skarbu utworzyło komitet kredytowy pod przewodnictwem wiceministra skarbu, p. Kaśrnickiego. Zadaniem komitetu będzie zorganizowanie pomocy kredytowej dla banków polskich.

W skład komitetu weszło dwóch przedstawicieli Ministerjum skarbu, przedstawiciele Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Związku Banków.

Ministerjum skarbu przekazało Bankowi Gospodarstwa Krajowego znaczne środki pieniężne, z pomocą których ma być zażegnane przesilenie.

Bunt więźniów w więzieniu świętokrzyskiem.

Straż więzienna broniła się trzy godziny.

WARSZAWA, 21.9 (Tel. wł.) W Kielcach więźniowie, odsiadujący kary kryminalne w więzieniu świętokrzyskiem, idąc do łaźni rozbroili 2 konwojentów, wpadli do kancelarji więziennej i uzbroiwszy się w karabiny zaczęli zdobywać więzienie.

W starciu ze strażą więzienną raniono ciężko dwóch dozorców, a jednego zabito. Więźniowie następnie usiłowali uwolnić wszystkich 400 więźniów kryminalnych.

Straż więzienna przez trzy godziny broniła się sama aż około południa nadeszły posiłki policyjne. Równocześnie przybył wojewoda kielecki, p. Manteuffel. Kiedy nie udało się zlikwidować konfliktu w drodze ugodowej, przypuszczono szturm, w czasie którego zabitych zostało 6 więźniów a 11 zostało rannych. Po stronie policji było tylko dwóch rannych.

Władze prokuratorskie wdrożyły natychmiastowe śledztwo i dochodzenie.

Ministerjum skarbu uchwaliło wprowadzić ulgi podatkowe.

WARSZAWA, 21.9. (Tel. wł.) Ministerjum skarbu uchwaliło wprowadzenie następujących ulg podatkowych: przypadającą w październiku drugą ratę podatku majątkowego od rolnictwa rozłożono na dwie części z odłożeniem drugiej części do listopada.

Istnieje projekt pobrania tej drugiej części w zbożu. Dalej odroczono drugą ratę podatku gruntowego, płatną w terminie do 15 listopada r. b., w którym w uwzględnieniu zeszłorocznej klęski nieurodzaju odroczono pobór atek gruntowy za rok miniony do jesieni. Wreszcie Bank Gospodarstwa Krajowego i Rolny zostały upoważnione do rozkładania spłaty długów rolnictwa na terminy dłuższe do 1-go kwietnia 1926 r. Jednocześnie rząd polecił, aby kasy państwowe nie opóźniały wypłat, asygnat za uskutecznione roboty i dostawy rządowe.

„Journal de Génève" o decyzji Ligi Narodów w sprawie skrzynek pocztowych

Polska ma prawo objąć Westerplatte.

GENEWA, 21.9. (Pat.) „Journal de Geneve" podając sprawozdanie z debat Rady Ligi Narodów w sprawie Gdańska, pisze: Senat gdański poniósł klęskę w sprawie skrzynek pocztowych, ponieważ zajął stanowisko niemożliwe do obrony z punktu widzenia prawnego i politycznego. Rada Ligi Narodów rozważywszy sprawozdanie o granicach portu gdańskiego rzeczoznawców, którzy w znacznej części wskazani byli przez Gdańsk i którzy uchwalili swą decyzję jednogłośnie, nie mogła ani odrzucić propozycji, ani sprawy odesłać jeszcze raz do trybunału haskiego. Należało nie dopuścić do tego, aby trybunał ten służył celom politycznym. To właśnie podkreślili delegaci dwóch państw, którzy nie mogą w tej sprawie być posądzeni o stronniczość a mianowicie Szwecji i Anglji. Omawiając sprawę sporu o Westerplatte, „Journal de Gen." stwierdza, iż raport sprawozdawcy zawierał konkluzję, że Polska ma prawo objąć w posiadanie półwysep w jaknajkrótszym czasie.

Dziennik stwierdza wyraźnie, iż cała debata w tych sprawach wykazała bezpodstawność argumentów gdańskich.

Dyrektor teatru z Zagrzebia w Warszawie.

WARSZAWA, 21-9. (Tel. wł.) Przybył do Warszawy dyrektor teatru w Zagrzebiu, p. Benesicz celem nawiązania kontaktu z teatrem polskim i zebrania repertuaru polskiego dla teatrów jugosłowiańskich.

Lotnicy amerykańscy a walki w Marokku.

PARYŻ, 21. 9. (A.W.) Matin donosi, że lotnicy amerykańscy, którzy zgłosili się jako ochotnicy na front marokkański celem niesienia pomocy Francji musieli porzucić podjętą akcję przeciwko Kabylom na wezwanie władz amerykańskich, ponieważ akcja ta sprzeciwia się prawodawstwu amerykańskiemu, wobec czego musieliby stracić obywatelstwo amerykańskie.

Mimo to jednak sześciu oficerów korpusu lotniczego zwróciło się do rządu francuskiego z prośbą o przyjęcie ich jako ochotników do Marokka. Życzeniu ich uczyniono zadość.

Francuzi ostrzeliwują Tetuan.

PARYŻ, 21. 9. (A. W.) Z frontu marokkańskiego donoszą, że ciężka artylerja francuska ostrzeliwuje Tetuan. Ludność opuściła miasto.

Abd-el Krim chce pokoju

LONDYN, 21. 9 (A. W.) „Daily News" donosi, że do Rabath miał przybyć sojusznik Abd el-Krima, który przedłożył sułtanowi marokańskiemu pismo Abd-el-Krima z propozycjami pokojowemi.

Strajk w telefonach paryskich.

PARYŻ, 21.9. (Pat.) Donoszą, że dzisiaj o godzinie 10 min. 30 przed południem zastrajkował personel telefonów paryskich, rzekomo z powodu nieprzyznania dodatków. Strajk nie będzie trwał długo, jednak nie wiadomo, czy zakończy się dzisiaj czy jutro.

O zmniejszenie bezrobocia w Anglji.

LONDYN, 21.9. (A. W.) Obserwer dowiaduje się, że rząd angielski proponuje w celu zmniejszenia bezrobocia i stagnacji pożyczkę w kwocie 200 miljonów funtów dla odnowienia środków komunikacji i aparatów produkcji oraz rozbudowy warsztatów pracy. Jeżeli rząd angielski nie doprowadzi rychło do zmniejszenia bezrobocia, to będzie musiał ustąpić. Prasa konserwatywna przyznaje niepowodzenie rządu Baldwina i przewiduje obecnie nową koalicję lewicową z częścią liberałów.

Ambasador francuski u ministra Skrzyńskiego

PARYŻ, 21-9. (Tel. wł.) Minister spraw zagranicznych przyjął ambasadora francuskiego w Warszawie, p. de Panafieu.

Czerwona kronika

Prasa komunistyczna coraz częściej podkreśla fakt, iż wpływy sowietów na włościan są bardzo małe. W miejscowościach odległych od kolei komunistów prawie niema. Każdemu powołaniu rekrutów towarzyszą wypadki dezercji, nie mówiąc już o groźbach tego rodzaju: „gdy dostaniemy karabiny, to wówczas pokażemy, jaki użytek zrobimy z nich". Lasy muromskie np. roją się od dezerterów i bandytów, którzy napastują przedewszystkiem urzędników sowieckich. Wieś rosyjska nie daje się „proletaryzować", i to tylko młodzież wiejska jest pociągana w stronę komunizmu, nęcona przez sowiety widokami rospusty. Znaną jest rzeczą, iż t. zw. „Komsomolcy" (młodzież komunistyczna) składa się z wyrzutków wszelkiego rodzaju, których zajęciem jest rozpusta i szpiegostwo. Demoralizacji szerzonej przez sowiety wśród młodzieży, nic się właściwie nie przeciwstawia, szkoła bowiem istnieje głównie na papierze. Wśród nauczycieli panuje nędza wyjątkowa, żyją z miłosierdzia ludzkiego, rząd bowiem wypłaca im nędznych 18 rubli pensji miesięcznej, zaledwie co parę miesięcy.

O nauce — nie ma co mówić. W miastach egzamin wstępny polega na umiejętności napisania jednego słowa: Lenin. Wszelkie lekcje kaligrafji zaczynają się od tego wyrazu; wszystkie programy szkolne również rozpoczynają się od biografji Lenina, wydanej w miljonach egzemplarzy, w rozmaitych językach, dla dzieci od lat 7 do 12. Programy szkół powszechnych i niższych klas szkół średnich, nie mają wcale wykładu historji; dopiero w wyższych klasach zjawia się ona i to głównie obejmuje rewolucję bolszewicką. Wodzowie bolszewizmu snać dobrze są poinformowani o tem, co się dzieje w szkołach sowieckich, dzieci bowiem swoich w nich nie kształcą. Tak np. Trocki syna swego kształci w Paryżu; syn „generała" Budiennego kształci się w Anglji; córki ambasadora Krasina wychowują się w jednym z lepszych zakładów naukowych w Paryżu. Opowiadają one swoim koleżankom, że ojciec ich jest... księciem, który wszakże nie może się teraz przyznawać do swego wysokiego urodzenia.

Nie lepiej dzieje się w wojsku. Organ wojskowy sowietów „Wojna i rewolucja", ogłosił niedawno bardzo ważny artykuł generała A. Bubnowa, w którym autor mówi o tem, jak stosunki żołnierzy z wsią wpływają na rozluźnienie dyscypliny w armji czerwonej. Autor jest zdania, że kontr-rewolucyjność wsi, jest jedną z głównych przyczyn upadku dyscypliny. Armja rozpada się na odrębne grupy, nie będące ze sobą w styczności.

Oficerowie niższych stopni stanowią osobną kastę, która się trzyma zdala od innych i broni zazdrośnie swoich prerogatyw społecznych i finansowych. Co zaś do wyższych władz wojskowych, to te tworzą zamkniętą grupę, wyniośle traktującą sobie podwładnych i nie utrzymują z nimi stosunków.

Kronika kryminalna wojskowa notuje mnóstwo nadużyć wszelkiego rodzaju, zwłaszcza w wydziałach technicznych, gdzie defraudacje są wciąż na porządku dziennym.

Plagą armji są „jaczejki" „komsomolców", t.j. młodzieży komunistycznej, które się zajmują szpiegostwem politycznem. Są one wszechwładne w armji i pozbawiają dowództwo wszelkiego autorytetu, zatarg bowiem z „komsomolcami" pociąga za sobą powódź donosów i ich następstwa.

Sztab główny nie stoi również na wysokości zadania. Dziennik „Czerwona Gwiazda" konstatuje, że oficerowie akademji sztabu głównego wykazują „niedostateczny rozwój umysłowy i taką nieznajomość matematyki, że podczas egzaminów nie odpowiadają wcale na zadawane im pytania".

Niemiecki pułownik, Max Bauer, powróciwszy z długiej podróży do Sowdepji, utrzymuje, że armja czerwona jest niezdolna do walki z jakiem kolwiekbądź wojskiem regularnem. W razie mobilizacji będzie ona pozbawiona wszystkiego: broni, amunicji, rynsztunku. Zdaniem pułkownika Bauera armja sowietów jest w stanie utrzymywać porządek wewnątrz kraju.

Senat głosuje nad ustawą o reformie rolnej.

Zgłoszono szereg poprawek.

WARSZAWA 21.9. (Tel. wł.) Wczoraj rozpoczęły się obrady Senatu, podczas których przystąpiono do głosowania nad ustawą o reformie rolnej. Przed posiedzeniem odbyło się zebranie konwentu senjorów, na którem postanowiono na wniosek sen. Bielawskiego ze Zw. Lud.-Nar. zarządać obniżenia djet senatorskich o 6 proc. podobnie, jak w Sejmie.

Najbardziej charakterystyczne momenty głosowania były następujące:

Wniosek sen. Posnera z P. P. S., ażeby ustawę przyjęto w brzmieniu sejmowem odrzucono 60 głosami przeciw 35. Odrzucono także wniosek sen. Czerkaskiego, poparty przez Ukraińców, Białorusinów i Niemców, ażeby wogóle odrzucono całą ustawę.

Z najważniejszych postanowień ustawy przyjęto: wyłączenie od parcelacji wszystkich lasów, uprawnienie do zarządzenia wykupu ziemi rady ministrów, a nie Ministerjum reform rolnych. Poprawki sen. Steckiego z Chrz. Nar., dążące do zwiększenia i sen. Woźnickiego, domagające się zmniejszenia maximum, odrzucono. Przyjęto 51 głosami przeciw 46 poprawkę sen. Smósikiego, aby maksimum na kresach wynosiło nie 300 ale 40 ha. Nadto obniżano maksimum władania lasami i obszary wyłączonych jezior.

Do szeregu większych miast zaliczono również Lublin. Dalej przyjęto artykuł 26, w którym mowa o odszkodowaniu. Wreszcie przyjęto szereg poprawek, co spotkało się z zarzutem kilku senatorów, że wyłączają się one wzajemnie. Wobec tego zarządzono przerwę. Dalsze głosowanie odbędzie się dzisiaj.

Po propozycjach czeskich w Berlinie.

Wrażenie w Niemczech.

BERLIN, 21.9. (Tel. wł.) Wręczenie przez posła czechosłowackiego w Berlinie zawiadomienia, że Czechosłowacja życzy sobie podjęcia bezpośrednich rokowań z Rzeszą niemiecką celem zawarcia niemiecko-czechosłowackiej umowy arbitrażowej, któraby regulowała stosunki graniczne między Czechosłowacją a Niemcami — wywarło w niemieckich kołach politycznych bardzo wielkie wrażenie.

Koła te sądzą, że krok Czechosłowacji podyktowany został nową orjentacją, która zmusza Czechosłowację wobec stanowiska Francji szukać zupełnie odrębnego porozumienia z Niemcami.

Oczywiście w tych niemieckich kołach politycznych przejawia się wyraźne zadowolenie z tego stanu rzeczy i widoczna chęć i życzenie, ażeby i Polska zwróciła się do Niemiec z podobną propozycją podjęcia bezpośrednich rokowań polsko-niemieckich w sprawie analogicznej umowy arbitrażowej.

Propozycje czechosłowackie — zaszachowaniem Francji.

PARYZ, 21.9. (Tel. wł.) Wiadomość o doręczeniu przez rząd czechosłowacki zawiadomienia o chęci przystąpienia do bezpośrednich rokowań czechosłowacko-niemieckich w sprawie umowy arbitrażowej, wywołała we francuskich kołach politycznych bardzo żywe poruszenie. Naogół nie spodziewano się tego kroku ze strony Czechosłowacji, skutkiem czego wiadomość podziałała elektryzująco. Zdaniem tych kół politycznych, według poważnych doniesień ze źródeł polskich, nie może być mowy o tem, aby i Polska miała zaprosić Niemcy do wszczęcia bezpośrednich rokowań w tej materji. Zdaniem wybitnych osobistości polityczny w Paryżu, krok Czechosłowacji ma na celu zaszachowanie dotychczasowej polityki francuskiej.

Turcja będzie twardo bronić swych praw w Mossulu.

Opinja angielska żąda pokojowego załatwienia tej sprawy.

LONDYN, 21.9. (Tel. w.) W tutejszych kołach politycznych zdają sobie sprawę z tego, iż wobec stanowczego oświadczenia delegatów Turcji, że Turcja absolutnie nie przyjmie żadnej decyzji Ligi narodów, któraby była dla Turcji niekorzystna, w razie przyznania Mossulu Anglji przez Ligę Narodów wytworzyłby się stan wojenny pomiędzy Turcją a Anglją.

Delegaci tureccy bowiem po oświadczeniu angielskiego ministra, Amery'ego wyraźnie oświadczyli, że Turcja nie cofnie się przed żadnemi konsekwencjami w razie niepomyślnej dla siebie decyzji.

Wiadomości te wywołały w Londynie olbrzymią konsternację. W kołach politycznych podnoszą liczne głosy, domagające się od rządu pokojowego załatwienia sporu z Turcją za wszelką cenę. Dla Anglji bowiem jest rzeczą znacznie korzystniejszą takie załatwienie sporu i pozbycie się w danym razie Mossulu, aniżeli dać się wciągnąć do nowej wojny, któraby musiała zniszczyć podstawy imperium brytyjskiego.

Wyrazem tego poglądu na sprawę Mossulu jest artykuł zamieszczony w poważnym „Sunday Expres", który omawiając ostatnie pogłoski wojenne, zaznacza, że opinja angielska nie życzy sobie wojny z Turcją, gdyż wojna ta mogłaby stać się dla Anglji bardzo niebezpieczną. Dziennik w konkluzji oświadcza, że raczej należy wyrzec się Mossulu a nawet Iraku, jeżeli tylko za tę cenę da się utrzymać pokój.

Litewska komisja przyjedzie do Moskwy.

GDANSK, 21-9. (Pat.). Z Kowna donoszą, że kowieńska izba handlowa postanowiła utworzyć specjalną komisję celem zbadania ogólno-gospodarczego i finansowego kryzysu na Litwie i poczynienia odpowiednich kroków celem przeciwdziałania temu kryzysowi. Następnie kowieńska izba handlowa postanowiła wydelegować do Moskwy specjalną komisję, która będzie miała za zadanie przeprowadzenie rokowań w sprawie rozszerzenia litewsko-rosyjskich stosunków handlowych.

Zamach bombowy w Indjach.

LONDYN, 21-9. (Pat.). Reuter— Z Simla donoszą, że nieznani sprawcy rzucili bombę na koszary 3 pułku indyjskich ghurków. Część żołnierzy poniosła śmierć, część zaś odniosła rany.

Echa śląskie.

Odznaczenie ks. pos. Brzuski.

CIESZYN, 21-9. (Telef.) Odbyła się tu uroczystość dekorowania krzyżem oficerskim orderu „Odrodzenia Polski", ks. posła Eugenjusza Brzuski. Dekoracji dokonał p. wojewoda Bilski, który przybył do Cieszyna w towarzystwie radcy p. Zaleskiego, zastępcy naczelnika wydziału prezydjalnego.

W gmachu starostwa gdzie odbyła się uroczystość zgromadzili się przedstawiciele władz, organizacji i miejscowego społeczeństwa. P. wojewoda podniósł w swojem przemówieniu zasługi narodowe i społeczne ks. Brzuski.

Ks. pos. Brzuska w odpowiedzi złożył na ręce p. wojewody Bilskiego podziękowanie dla p. Prezydenta Wojciechowskiego za odznaczenie, zapewniając, że i w dalszem swem życiu nie poskąpi sił i pracy dla dobra ukochanej ojczyzny.

Popołudniu p. wojewoda zwiedził szpital S. S. Elżbietanek, poczem powrócił do Katowic.

Imponujący przebieg uroczystości niedzielnej.

KATOWICE, 21-9. (Telefonem). Wczorajsze uroczystości poświęcenia sztandaru bojowego Związku Powstańców i odsłonięcia pomnika Kościuszki miały charakter niezwykle uroczysty. Do defilady stanęło blisko 20 tysięcy ludzi. Ogółem wzięło w manifestacji przeszło 40 tysięcy ludności. Również i przebieg zjazdu powstańców był bardzo poważny. Uchwalono cały szereg rezolucji piętnujących wrogą robotę Niemców na Śląsku i wzywających rząd do energicznej interwencji.

Produkcja węgla.

KATOWICE, 21-9. (Tel.wł.) Produkcja węgla w województwie śląskiem w tygodniu od 7 do 13 września — 6 dni roboczych — wynosiła 402,765 tonn (w tygodniu od 31 sierpnia do 6 września—6 dni roboczych —392,227. Konsumcja w województwie Śląskiem wynosiła 131,461 (128,689) do reszty Polski wywieziono 169,686 (166,253), zagranicę wywieziono 124,084 (109,585), zapas węgla z końcem tygodnia wynosił 1,057,862 (1,082,208).

Minister kolei Tyszka na Śląsku.

KATOWICE, 21-9. (Telefonem). Dziś o godz. 7.50 wieczorem przybył tu pociągiem specjalnym minister kolei Tyszka, któremu od Lublińca towarzyszyli pp. prezes katowickiej dyrekcji kolejowej Ruciński, Rybicki, Wąsik i inni. P. minister oglądał stan prac na torze Podzamcze-Herby. Na dworcu katowickim witali p. ministra p. wojewoda Bilski, starosta powiatu katowickiego dr. Seidler i przedstawiciele innych władz miejscowych. Orkiestra kolejowa odegrała hymn narodowy, poczem p. minister przeszedł przed szeregami kolejarzy. Jutro p. minister uda się w dalszą podróż inspekcyjną po województwie Śląskiem.

GŁOS CZESKI.

Projekt przyjazdu p. Cziczerina do Warszawy wywołał duże wrażenie w Czechosłowacji. W prasie stronnictwa narodowo-demokratycznego, które, jak wiadomo, silniej niż jakiekolwiek inne starało się zawsze orjentować politykę czeską w stronę Rosji (z tego powodu wchodziło w konflikt z nami o Małopolskę Wschodnią), odezwały się też naprzód głosy krytyczne pod adresem dotychczasowego zachodniego kursu p. Benesza. Jest znamienne, że przyłącza się do nich również organ agrarjuszy i zarazem prezesa rady ministrów p. Svehli. Wywód Venkova w zwięzłem streszczeniu brzmi jak następuje:

Czechosłowacka polityka zagraniczna opierała się dotąd na mocarstwach zachodnich, przedewszystkiem Francji. Zawarliśmy z nią traktat analogiczny do francusko-polskiego. Dopóki stosunek niemiecko-francuski znajdował się w stałem naprężeniu, wydawało się uzasadnionem mieć we Francji potężnego obrońcę przeciw Niemcom. Konjunktura powyższa uległa wszakże głębokiej zmianie. Francja i Niemcy dokładają starań, ażeby różnice, które je dzieliły, ostatecznie usunąć, ażeby zbliżyć się i porozumieć na stałe. Temu celowi służyć ma pakt zachodni. Wszelkie usiłowania, ażeby objąć nim również gwarancję granic wschodnich nie osiągnęły żadnego skutku z powodu oporu Niemiec i Anglji. Zdaje się, że obecnie już i Francja we własnym interesie oraz w interesie własnego bezpieczeństwa przyjęła pakt gwarancyjny wyłącznie dotyczący granicy zachodniej. Zbliżająca się konferencja prawdopodobnie całkowicie wykluczy ze swego programu zagadnienie granic wschodnich. Tem samem jakikolwiek w niej współudział Polski i Czechosłowacji stałby się bezprzedmiotowym. Co się tyczy propozycji niektórych pism francuskich, ażeby równocześnie odbyły się dwie konferencje, z których jedna miałaby być poświęcona sprawie granic wschodnich, to uważać ją należy jedynie za przynętę dla dotychczasowych s o j u s z n i k ó w wschodnich. To wynika z postępowania polskiego ministra spraw zagran. Skrzyńskiego. Z chwilą gdy zauważył, że Polska od Zachodu nie ma się już czego spodziewać, natychmiast wszedł w układy z Rosją, ażeby uzyskać przynajmniej z jednej strony osłonę, ma wystąpić jak pośrednik w sprawie ugody francusko-rosyjskiej o długi i zarazem ma pozyskać neutralność Cziczerina wobec paktu bezpieczeństwa. Nie ulega jednak wątpliwości, że przedewszystkiem będzie zabiegał o wyjaśnienie stosunków polsko-rosyjskich.

A z nami cóż będzie—zapytuje w końcu Venkov. Czyż nadal będziemy odgrywali rolę widza gapiącego się na bankiet w sali Zachodu? Czy i nadal będziemy, chociaż to nie leży w naszym interesie, zabiegali o zwołanie konferencji dla paktu wschodniego do przyległego pokoju? Takie postępowanie byłoby niegodne naszego państwa. Zróbmy tak jak Polacy. Nawiążmy stosunki tam, gdzie się znajdują nasze prawdziwe interesy polityczne i gospodarcze!"

Venkov traktuje złożone i drażliwe zagadnienie polityczne nieco zbyt prostolinijnie. Francja weszła wprawdzie na problematyczną drogę paktu bezpieczeństwa, ale czyni na niej jak dotąd, co może, ażeby nie utracić sojuszniczego kontaktu z Polską i Czechosłowacją. Kwestja nieskrępowanej gwarancji przez Francję systemu arbitrażów wschodnich stanowi dotąd niezaprzeczalnie pierwszorzędny szkopuł w rokowaniach o pakt.

Venkov zadaleko posuwa pesymizm, przesądzając tu zgóry kapitulację Francji. Myśl rokowań oddzielnych ale równoległych nad zachodnim i wschodnim zagadnieniem bezpieczeństwa nie została rzucona przez „niektóre dzienniki" francuskie na odczepne dla sojuszników wschodnich Francji, lecz stanowiła przedmiot poważnych narad kierujących mężów stanu francuskich i angielskich w Genewie i Paryżu.

Przeciwdziałają zarówno gwarancji wschodniej jak i równoczesności rokowań Niemcy, ale czyje stanowisko przeważy w tej drugiej sprawie—jeszcze nie wiadomo. Co się tyczy pierwszej — uważamy za wykluczone, ażeby mogło przeważyć stanowisko niemieckie. Projektowane układy polskie z p. Cziczerinem, o ile nam wiadomo, przypisać należy inicjatywie francuskiej. W każdym razie postanowiono je w ścisłem z Francją porozumieniu. O ile zaś ujawniłyby jakąś żywotną perspektywę rozwojową, któraby skutecznie, tak dla Francji, jak Polski i Czechosłowacji wzmocnić mogła chwiejną równowagę od strony Niemiec, to byłoby nie tylko pożądanem, lecz nawet nieodzownem, ażeby Czechosłowacja, solidarnie ze swymi sojusznikami, uczestniczyła w ewolucji polityczno-międzynarodowej.

S.

Wobec wznowienia rokowań berlińskich.

W tych dniach wznowione zostały w Berlinie rokowania gospodarcze z Niemcami. Nie trzeba dodawać, że zawsze docenialiśmy ich znaczenie i że strona polska przez cały czas rokowań dotychczasowych starała się znaleźć sposób uzgodnienia postulatów swoich z postulatami niemieckimi. A jeśli mimo to układy nie dały dotąd pozytywnych czynników, jeśli w międzyczasie doszło nawet do wojny gospodarczej z Niemcami, winę ponosimy nie my, a strona niemiecka, która rozmyślnie przeciągała układy na temat żądań polskich, np. w sprawie traktatu weterynaryjnego, wysuwając ze swej strony żądania natury politycznej do rozważania których delegacja handlowa polska nie była kompetentna. W takich warunkach najdalej nawet idąca cierpliwość, jaką przez cały czas wykazywał p. Prądzyński, nie mogła dać pozytywnych wyników.

Rokowania obecne rozpoczęte być mają pod dobrym znakiem podpisane zostaną mianowicie dwie drobne umowy, wypracowane już w okresie przedwakacyjnym. Czy jednak ta manifestacja pozytywnego stosunku obu stron do wznowionych rokowań jest rzeczywistym wyrazem tendencji obu delegacji, przedwcześnie o tem sądzić. Co do delelegacji polskiej można mieć niemal pewność, iż chętnie sfinalizowałaby rokowania w szybkiem tempie, nasze gospodarcze położenie wymagałoby tego. Co się jednak tyczy delegacji niemieckiej, to można mieć wątpliwości, czy zamierza rzeczywiście w krótkim czasie zakończyć rokowania.

Wskazuje na to kilka okoliczności. Przedewszystkiem Niemcy ogólnie nie śpieszą się po wojnie z układaniem swych stosunków gospodarczych z sąsiadami. Dotychczas podpisali oni dwie umowy, z Holandją i z Hiszpanią. Rokowania z Francją idą opornie, jak z Polską. Widoczne jest stąd, że Niemcy przedewszystkiem chcą wyświetlić swe położenie polityczne, sprawy gospodarcze odkładając na później. Nie ulega też wątpliwości, że w stosunku do Polski będą chcieli nadal wykorzystać jej trudności finansowe i ogólno-ekonomiczne. W tym też duchu sformułowane będą niezawodnie i nadal ich żądania. Pewne zapowiedzi takiego kursu pojawiły się już w prasie niemieckiej, która główną trudność w zakresie gospodarczych rokowań z Polską widzi w zahamowaniu wolnego importu do Polski.

Pod tem sformułowaniem należy jednak rozumieć nie tylko sprawę wwozu obcych towarów do kraju Kryje się poza niem żądanie szersze już przy poprzednich rokowaniach kategorycznie wysuwane. To sprawa swobodnego zakładania przez obywateli niemieckich przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych w Polsce, innemi słowy chodzi tu Niemcom o uzyskanie prawa petentracji gospodarczej w Polsce. Jak niebezpieczne może to być dla nas zarówno pod względem ekonomicznej samodzielności, jak i pod względem politycznym zbędne jest chyba wyjaśniać.

Nie jest też rzeczą wiadomą, czy Niemcy nie zechcą podtrzymywać nadal junctim sprawy optantów z rokowaniami gospodarczemi. Raczej można przypuszczać, że nie omieszkają tego uczynić. Jakkolwiek bowiem liczba optantów niemieckich pozostałych jeszcze w Polsce nie jest już zbyt liczna, to jednak gospodarczo jest najsilniejsza, obejmuje bowiem elementy, posiadające własność nieruchomą, a więc mocno zakorzenioną. Przy potentracji żywiołu niemieckiego w Polsce elementy te mogą odegrać dużą rolę i oddać znaczne usługi państwu niemieckiemu.

I z tych właśnie względów rząd polski nie może przystać na wciąż podejmowane żądania Niemców zrzeczenia się przez Polskę wykonania konwencji wiedeńskiej. Połączenie za tem kwestji optantów ze sprawą układów gospodarzy polsko-niemieckich; jak to czynili Niemcy dotychczas, może jedynie skomplikować toczące się rokowania i przewlec je znów w nieskończoność. Nie ulega bowiem wątpliwości, że rząd polski nie zgodzi się na odstąpienie od wykonania umowy wiedeńskiej zarówno ze względów zasadniczych, jak i dla utrzymania swego prestige i uszanowania raz podpisanych aktów.

Zdajemy sobie sprawę jak doniosłe znaczenie ekonomiczne posiada dla nas uregulowanie gospodarczych stosunków polsko-niemieckich i z tego powodu jesteśmy szczerymi zwolennikami jaknajszybszego zakończenia podjętych znów rokowań. Nie łudzimy się jednak, by to mogło w szybkim czasie nastąpić. Przeciwnie, przewidujemy wiele trudności, a nawet złej woli, wobec której uzbroić się musimy w spokój i cierpliwość.

Andrzej Skiba.

O nowej ustawie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Sport polski, nadążający dość szybkim krokiem za postępami całego świata w tej dziedzinie, nie posiada dotychczas formalnej opieki państwowej, jak to np. jest w innych krajach Europy.

Luka ta istniejąca od chwili powstania niepodległej Polski, obecnie pod parciem od wewnątrz, zostaje zapełniona przez nowy projekt ustawy o obowiązkowem wychowaniu fizycznem i przysposobieniu wojskowem, który uzyskał aprobatę Rady Ministrów i zostanie wniesiony na najbliższą sesję sejmową.

Główne zasady rzeczonej ustawy opiewają, że obowiązek wychowania fizycznego obejmować będzie wszystkie szkoły państwowe, prywatne i uczelnie wyższe, następnie stowarzyszenia i kluby sportowe dla młodzieży pozaszkolnej. To samo dotyczy przysposobienia wojskowego, które obejmuje również i udostępnienie przysposobienia wojskowego dla młodzieży żeńskiej.

Następnie jednym z najważniejszych punktów rzeczonej ustawy jest zapewnienie o utworzeniu Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego, gdzie odpowiednio przygotowani sportsmeni będą mogli kształcić się na fachowych instruktorów i kierowników w. f.

Dla doniosłej sprawy przysposobienia wojskowego znowu, już teraz Rada Ministrów uchwaliła powołać Naczelną Radę Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, która w pierwszym rzędzie, przez swoje ekspozytury na prowincji zajmie się organizacją tych dziedzin życia społecznego i pokieruje chodzącą luzem młodzieżą wiejską i miejską pozaszkolną.

Cały jednak projekt ustawy o wychowaniu fizycznem i przysposobieniu wojskowem miałby jedynie znaczenie teoretyczne gdyby nie punkt jeden zastrzegający ulgi wojskowe dla uprawiających sport i przysposobienie wojskowe.

W art. 9 ustawy omawiającym wspomniane ulgi zaznaczone jest wyraźnie, że powołani do służby stałej w wojsku korzystają w miarę wykazania stopnia przysposobienia wojskowego z ulg, polegających na skrócenie czasu służby wojskowej, na wyznaczenie do szkół podoficerskich, na szybszym awansie...

Oprócz tych ulg czysto praktycznych w wojsku stałem są przewidziane ulgi dla rezerwistów w postaci skrócenia czasu ćwiczeń i t. p.

Zaś dla normalnego zadośćuczynienia uprawiającym sport i P. W. ustanowione zostaną odznaki zewnętrzne w postaci medalów względnie żetonów złotych, srebrnych i bronzowych.

Niemniej ważnym punktem projektu ustawy jest paragraf o odszkodowaniu za nieszczęśliwe wypadki podczas ćwiczeń z bronią palną i sieczną oraz zaopatrzenie rodzin w razie śmierci biorącego udział w przepisanych zajęciach przysposobienia wojskowego. Postanowienie to będzie miało moc obowiązującą wsteczną, począwszy od r. 1921.

Wiadomo jest całemu polskiemu światu sportowemu, że słaby rozwój sportu i przysposobienia wojskowego u nas zawdzięczać należy brakowi odpowiednich terenów, ćwiczeń oraz strzelnic i innych urządzeń sportowych. Ustawa o w. f. i p. w. przewiduje na szczęście i te braki. Gminy miejskie na własny koszt obowiązane są dostarczyć terenów na urządzenie boisk i strzelnic: dla miast do 20.000 ludności po 3 hekt. na każde 5000 mieszk., od 20 tysięcy do stu tys. po 3 hekt. na każde 10 tysięcy mieszkańców, od stu tysięcy do 300 tysięcy mieszkańców po 3 hektary na 15 tysięcy mieszkańców oraz miasta od 300 tysięcy mieszkańców po 3 hekt. na każde 20 tysięcy mieszkańców. Urządzenie i konserwacja placów, boisk i strzelnic oraz zarządzanie niemi należy do zarządów gmin miejskich.

Jak widzimy jest to postanowienie niezwykłej wagi. Chodzi jednak o to, że ustawa mówi tylko o gminach miejskich, lecz przemilcza obowiązek dostarczania boisk i strzelnic w gminach wiejskich i wogóle cały ciężar wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego przeniesiony jest na miasta z pominięciem wsi. Obawiamy się, że skutki takiego traktowania sprawy przez projektodawców będą połowiczne. Największa część ludności t. j. wieś pozbawiona będzie tych prerogatyw i ciężarów, które posiędą miasta i ludność miejska.

Czy nie będzie to ze szkodą dla sprawy i państwa?

Muszkiet.

UWAGI.

Pożądanie śmiechu.

Dawno już nie było tak pełno w teatrze, jak w ub. niedzielę na występach artystów, którzy nazwali przedstawienie swe „Bez koszulki". Niefrasobliwych i frywolnych piosenek wysłuchiwały zarówno prawie poważne matrony, jak i niemal nietknięte jeszcze zębem czasu i szminki niewiasty młodszej generacji. Zasłuchali się mężowie stateczni i młodzieńcy bez statku i pieniędzy.

Ktoś kichnął na scenie, ktoś kiwnął małym palcem u lewej ręki, a sala w śmiech. Z niczego, tak sobie, było się śmiać.

Były coprawda w przedstawieniu sceny dla mało wybrednej publiczności, za mało przewinęło się na scenie występowiczów, stąd powstawała pewna monotonja, ale wszystko to zostało okupione tem, że publiczność mogła chwilami uśmiać się do syta. A to rzecz najważniejsza.

Rozjaśnić oblicza zdeklarowanych karawaniarzy, obliczających weksle zaprotestowane, lub wyczekujących po kilka tygodni na wypłacenie pensji, to zasługa niełada. I dlatego nie zgadzam się z powiedzeniem kogoś, kto udawał może nie purytanina, ale napewno chciał zaimponować „wyższą kulturą".

— Jeśli w naszym teatrze wystawią „Balladynę", to napewno połowę tej publiczności nie będzie na sali.

Może i nie będzie, ale nie uważam za stosowne wobec tego źle mówić o publiczności sosnowieckiej. Jest to może herezja, ale wolę ją na „Bez koszulki" roześmianą publiczność w krzesłach i na galerji, niż ziewającą na „Balladynie".

Wielkiej poezji milszy jest jeden, który potrafi ją kochać, niż tłum gapiów, nieprzygotowanych wewnętrznie do t. zw. uczt artystycznych.

Człowiek jest tylko człowiekiem. Pozwólcież mu panowie, krzywiący się na onegdajszem przedstawieniu, śmiać się z byle czego. To jedno mu pozostało w dniach kryzysu gospodarczego, zakazu wwozu towarów zagranicznych, drożyzny, bezrobocia, bankructw, sekwestrów, podatków, manewrów i paktu bezpieczeństwa.

K. C-rk.

W policji kieleckiego okręgu.

W drugim kwartale bieżącego roku zaszły w kieleckim policyjnym okręgu pewne zmiany organizacyjne, skasowano mianowicie „Okręgowy urząd śledczy w Kielcach" ustanawiając na jego miejsce referat śledczy przy komendancie policji państwowej woj. Kiel. Inwigilację, która należała do skasowanego urzędu śledczego w Kielcach, przekazano obecnie Ekspozyturze urzędu śledczego w Kielcach. W związku z tą reorganizacją zredukowano kilku niższych i wyższych funkcjonarjuszy i urzędników.

Środki materjalne policji tego okręgu są bardzo szczupłe, nie wystarczają na większą staranność w umundurowaniu. Dobre wyniki dało przyznawanie funkcjonarjuszom sum ryczałtowych na drobne zakupy. Kontrola umundurowania, wyekwipowania i uzbrojenia odbywa się regularnie 2 razy na miesiąc z wielką ścisłością.

Nowe pomieszczenie otrzyma Komenda powiatowa w Jędrzejowie. Utworzono nowy posterunek w Gołczy w pow. Miechowskim, a przeniesiono posterunek ze Zrębic do Olsztyna w pow. Częstochowskim.

Komisja dyscyplinarna w omawianym okresie załatwiła 100 spraw z wynikiem: 24 wydalenia, 16 areszt, 9 nagana, 16 umorzenia; wstrzymano postępowanie dyscyplinarne aż do decyzji władz sądowych w 38 sprawach.

Wyszkolenie odbywało się w specjalnej szkole w Sosnowcu. Rezultatem był egzamin XI kursu przodowników, trwającego od 16 III do 28-VI rb., który złożyło 59 z wynikiem pomyślnym na ogólną liczbę 59 słuchaczy. Odbył się także egzamin ostatniego 6-tygodniowego kursu szkoły posterunkowych, trwający od 16-VI do 5-V r. b., a liczącego 60 uczniów.

Po wyczerpaniu kontyngentu posterunkowych otworzono dnia 11-V rb. XII 3-mies. kurs przodowników.

Do dnia 30 czerwca r. b. ukończyło szkoły policyjne 54 wyższych funkcjonarjuszy tj. 90 proc. i 1352 niższych tj. 54 proc. ogólnej liczby.

Funkcjonarjusze niektórych komend powiatowych korzystają z bibljotek.

Olbrzymi pożar w Rokitnie Szlacheckiem.

Cała wieś w płomieniach.—Straty wynoszą setki tysięcy złotych.

(ć) Wczoraj około godz. 11 przed południem wybuchł pożar we wsi Rokitno Szlacheckie, w pow. Będzińskim, około 1 i pół klm. od Łaz.

Wkrótce po wybuchu pożaru stanęła w ogniu niemal cała wieś.

Na miejsce katastrofy przybyła policja i straże pożarne z Zawiercia i okolicznych wsi. W dalszym ciągu przybywały straże ze wszystkich miejscowości naszego powiatu.

Akcję ratowniczą utrudniał brak wody.

Wskutek tego ogień strawił trzy czwarte zabudowań wiejskich, zostawiając kilkaset rodzin bez dachu nad głową.

Straty są olbrzymie, tembardziej, że doszczętnie spłonęły zbiory tegoroczne.

Do palącej się wsi przybył starosta p. Trzciński i komendant pow. p. p. Steckiewicz.

Pan starosta natychmiast zarządził zorganizowanie komitetu pomocy pogorzelcom, udzielając jednocześnie zapomóg z funduszów sejmikowych.

Przyczyną pożaru było ognisko, rozpalone przez dzieci w pobliżu chałupy, celem upieczenia ziemniaków.

Komitet, zorganizowany przez p. starostę zaopiekował się bezdomnymi pogorzelcami, starając się dla nich o dach nad głową.

Po zabudowaniach głównej ulicy wsi pozostały tylko zgliszcza. Ogień zaoszczędził jedynie 2 budynki szkolne.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

22 Wtorek

Dziś Tomasza z Wilanowa.
Jutro Linusa p. m. Tekli.
Wsch. słońca 5.46
Zach. „ 5.58

Z TEATRU.

Na dochód Domu Policji odbędą się w Zagłębiu specjalne przedstawienia przez zespół teatru Czarneckiego. W całej Rzeczypospolitej są obecnie obchodzone uroczyste dni, a wszędzie zebrany z tego dochód przeznaczony jest na wybudowanie Domu Policjanta. U nas odbędą się oprócz rozmaitych uroczystości specjalne przedstawienia w Sosnowcu, Będzinie, Dąbrowie i Zawierciu Odegrana będzie przewyborna farsa wojenna autorów Honnequina i Vebera, grana na wszystkich europejskich scenach z olbrzymiem powodzeniem „Chrześniak wojenny". W każdym z wyżej wymienionych miast specjalny komitet zajmuje się rozprzedażą biletów, to też bezwątpienia sale będą na wszystkich przedstawieniach przepełnione, a zebrany fundusz będzie pokaźny.

Czwartek dnia 24 b. m. Będzin „Chrześniak wojenny".

Piątek 25 b m. Zawiercie „Chrześniak wojenny".

Sobota 26 b. m. Sosnowiec „Chrześniak wojenny".

Niedziela 27 b m Sosnowiec „Chrześniak wojenny".

Poniedziałek 28 b m. Dąbrowa „Chrześniak wojenny„.

Na po wyższe dni bilety już nabywać można, dlatego wszyscy powinni je kupować, ażeby okazać w ten sposób sympatję dla naszej policji.

Do ogółu młodzieży akademickiej.

Otrzymaliśmy odezwę treści następującej:

„Akademicy! Rada Naczelna do spraw pomocy młodzieży akademickiej zwyczajem dorocznym urządza w terminie 4—11 listopada r. b. „Tydzień Akademika". Praca organizacyjna w toku!

„Od powodzenia „IV Tygodnia Akademika" zależą najżywotniejsze sprawy pomocy materjalnej, a to powodzenie zależy od Was!

„Najważniejszem zadaniem chwili dla ogółu młodzieży akademickiej jest poruszenie życzliwych nam kół społeczeństwa w celu zawiązania komitetów „IV Tygodnia Akademika", rozsianych po całym kraju.

„W latach ubiegłych, „Tydzień Akademika," wciągając do pracy poważny odłam młodzieży akademickiej, przyniósł znaczne dochody, umożliwiające Radzie naczelnej niesienie wydatnej i niedozwonej pomocy.

„Dzisiaj pracować musimy z podwójnym nakładem sił i zapału, wobec zmienionych warunków gospodarczych.

„Inicjatywa w nawiązywaniu komitetów „IV Tygodnia Akademika", nadesłanie zgłoszeń do Rady naczelnej oraz ofiarna praca w komitetach — oto apel, który skierowujemy pod adresem ogółu młodzieży akademickiej.

„Liczymy na was!

Rada naczelna
pomocy młodzieży akademickiej."

W sprawie połączenia miast Zagłębia.

(g) W związku z uchwałą zarządu miejskiego w Sosnowcu, w sprawie połączenia wszystkich miast Zagłębia w jedną całość i stworzenia tym sposobem olbrzymiego ośrodka przemysłowo - handlowego, zarząd miejski w Dąbrowie powziął na ostatniem posiedzeniu analogiczną uchwałę, która zostanie przedłożona Radzie miejskiej.

Są to naturalnie wstępne przygotowania, do zrealizowania bowiem wspomnianego projektu jest zwłaszcza w obecnych stosunkach, jeszcze bardzo daleko.

Na konferencję do Kielc.

(ć) Na konferencję prezydentów miast z całego w oje wództwa w Kielcach udali się z Zagłębia: kom. m. Będzina, inż. Michael, prez. Sosnowca, Bień, ławnik, p. Kenig i prez. Dąbrowy, inż. Seroka.

Na konferencji omawianesą ogólne potrzeby miast naszego województwa.

Osobiste.

Do Zagłębia powrócił znany w szerokich kołach działacz społeczny dr. Karol Ryder, który po dwuletnim pobycie na studjach w zakresie administracji sanitarnej i ogólnych spraw zdrowotnych, odbytych w Ameryce i siedmiu państwach europejskich, obejmuje dawne stanowisko lekarza powiatowego i naczelnego kierownika wydziału zdrowia i opieki społecznej sejmiku będzińskiego.

Konferencja w sprawie oświaty pozaszkolnej.

(g) W niedzielę, dnia 27 b. m. odbędzie się w sali posiedzeń Sejmiku konferencja inspekcyjna dla nauczycieli ognisk oświaty pozaszkolnej w powiecie Będzińskim, które zostaną uruchomione od dnia 1 października r. b.

W konferencji, prócz wspomnianych nauczycieli, wezmą udział: kierownik centralnego biura kursów dla dorosłych, p. M. Godecki, inspektor szkolny p. Winiarski, przewodniczący powiatowej komisji oświaty pozaszkolnej p. Herman.

O kredyty kartoflane.

(ć) Przemysłowcy Zagłębia Dąbrowskiego zorganizowani w Radzie Zjazdu Przem. Górn. i Tow. Przemysłowców poczynili starania w Banku Polskim, celem uzyskania kredytów, aby wobec zbliżającej się zimy udzielić pożyczek robotnikom na zakup kartofli. Bank Polski zajął stanowisko odmowne.

Wobec tego przemysłowcy zwrócili się w tej sprawie bezpośrednio przy poparciu Inspektoratu Pracy w Sosnowcu do Min: przemysłu i handlu i Min. pracy.

Przeciw spekulacji.

Min. spraw wewnętrznych zwrócił się do wojewodów z okólnikiem, w którym stwierdza, że chwilowa zniżka kursu złotego wywołała u pewnej części handlujących tendencję do nieusprawiedliwionej podwyżki cen szeregu artykułów. Na tle zniżki kursu złotego żywioły spekulacyjne nie biorąc pod uwagę faktów posiadania znacznych zapasów towarów nie tylko podwyższają ceny różnych artykułów, sprowadzanych z zagranicy lub wyrabianych z surowców zagranicznych, w stopniu wyższym, niż stopień odchylenia się kursu złotego od równi złotej, lecz jednocześnie podwyższają ceny wszystkich towarów, wyrabianych w kraju z surowców krajowych.

W związku z tem Min. spraw wewnętrznych zarządza, aby wojewodowie polecili podwładnym sobie organom administracyjnym baczne śledzenie cen wszelkich artykułów użytku powszechnego i w razie zwyżki cen niezwłocznie sprawdzali kalkulację w celu wyjaśnienia, czy podwyżka ma gospodarcze usprawiedliwienie.

Winni bezpodstawnych podwyżek będą niezwłocznie pociągani do odpowiedzialności sądowej z art. 19 ustawy o zwalczaniu lichwy i surowo karani.

Stan bezpieczeństwa.

Stan bezpieczeństwa w woj. Kieleckiem w II-gim kwartale:

	zameld.	wykryto
Rozbój w bandzie .	12	6
„ zwyczajny .	24	14
Morderstwo - zabójst.	23	28
Podpalenie zbrodn. .	49	32
Kradzież koni i bydła	35	19
„ z włamaniem	588	340
„ bez włamania	4148	3177
Fałszerstwa . . .	66	61
Oszustwa	236	222
Bunt i opór władzy	116	166
Inne przestępstwa .	38821	37798

Przy porównaniu z poprzednim okresem widoczna jest poprawa.

Rozboje są dokonywane przeważnie na obszarze powiatów: Będzińskiego, Olkuskiego, Koneckiego i Kozienickiego.

Pozostałe powiaty cieszą się naogół spokojem. Wymienione powiaty są dotknięte ciężkim brakiem zajęcia.

Z komitetu opieki nad płytą Nieznanego Żołnierza.

Sekcja finansowa Komitetu opieki nad płytą Nieznanego żołnierza w Sosnowcu prosi za naszem pośrednictwem o wpłacenie zebranych sum, na listy do Banku Spółek Zarobkowych do dnia 26 b. m., ewentualnie o zwrot list na ręce przewodniczącego sekcji ks. Pienkiewicza.

Ze święta sokolskiego w Będzinie.

(g) Urządzenie w ubiegłą niedzielę w Będzinie imprezy sokolej, z racji obchodu 20 letniego jubileuszu instytucji, która pierwsza w Polsce zajęła się sprawą wychowania fizycznego młodzieży naszej, wypadły nieszczęśliwie, o ile bowiem zawody, popisy oraz koncert zaliczyć trzeba do wyjątkowo dobrze przeprowadzonych i wykonanych, o tyle inteligencja będzińska niedopisała, zlekceważywszy szlachetne wysiłki naszej

młodzieży i nielicznych opiekunów tego ruchu.

W obchodzie święta wzięło udział gniazdo miejscowe oraz liczne delegacje z całego Zagłębia.

Interesujące popisy i zawody odbyły się na boisku własnem pod kierownictwem naczelnika okręgu, p. Pawelskiego i prezesa okręgu p. Karneya. Wieczorem w sali na Górze Zamkowej odbył się koncert. Po wstępnem słowie naczelnika gniazda, p. B. Misiórskiego o idei sokolej, orkiestra własna pod batutą p. Musialika odegrała marsza sokołów.

Następnie p. Cyllingerowa odśpiewała z właściwą sobie maestrją kilka pieśni, a p. Kubiczek odegrał na skrzypcach przy akompanjamencie p. Kubiczkówny, szereg utworów.

Koncert zakończyła orkiestra sokola odegraniem „Kwiatów polskich“.

Jakie wrażenie wywarł koncert na obecnych, świadczy fakt, iż po koncercie zwrócono się gremjalnie do organizatorów z prośbą o powtórzenie tegoż.

Sala była zapełniona rzemieślnikami, robotnikami oraz młodzieżą, z inteligencji zaś przybyło... 6 osób, co jest naprawdę rzeczą bolesną.

Cena dotychczasowa.

(č) Wczoraj w Magistracie sosnowieckim odbyło się posiedzenie komisji cennikowej. Na posiedzeniu tem młynarze zaproponowali podwyżkę cen mąki, a przedstawiciele komisji postawili wniosek obniżenia ceny. W rezultacie stanęło na tem, iż w dalszym ciągu będzie obowiązywała dotychczasowa cena chleba.

Sprawę taksy dorożek samochodowych odłożono.

Sprawa przejęcia wydzierżawionego folwarku.

(g) Pisaliśmy niedawno, iż Sejmik będziński wydzierżawił od rządu ośrodek folwarku w Koziegłowach celem urządzenia tam fermy doświadczalnej.

Niestety, Sejmik nie mógł objąć dzierżawy z powodu zajmowania budynków przez nadleśnictwo, które nie mogło czy nie chciało znaleźć dla siebie innego locum.

Sprawa walkowała się czas dłuższy i dopiero na skutek energicznych zabiegów starostwa, nadleśnictwo opuściło zabudowania w dniu 1 września r. b.

W związku z tem, województwo wyznaczyło komisję, złożoną z naczelnika wojewódzkiego wydziału rolnictwa i weterynarji, inspektora majątków państwowych, starosty będzińskiego, nadleśniczego i przedstawiciela Wydziału Powiatowego Sejmiku, celem przekazania ostatecznego wspomnianego ośrodka Sejmikowi i ewentualnego spisania odpowiedniej umowy.

Komisja powyższa w dniu dzisiejszym wyjeżdża na miejsce i należy spodziewać się, iż sprawa zostanie pomyślnie załatwiona.

Odczyt Tow. „Rozwój“.

Zapowiedziany na dziś odczyt Tow. „Rozwój“ w Sosnowcu w sali Tow. Dobroczynności, z powodu nieprzybycia prelegenta, został odłożony.

Wypłaty w Zakł. Modrzejowskich.

(č) Wypłaty robotnikom Zakł. Modrzejowskich, mianowicie, Walcowni Milowice, huty Katarzyna i Staszic, zostały, jak wiadomo, wstrzymane, z powodu braku gotówki. Dopiero wczoraj Zarząd był w możności wypłacenia 60 proc. należności. Resztę zarobków robotnicy otrzymają jutro.

Stacja benzynowa w Dąbrowie.

(g) Firma „B-cia Nobel“ zwróciła się do Magistratu dąbrowskiego o pozwolenie założenia w mieście stacji benzynowej dla zaopatrywania samochodów w benzynę i smary. Pierwsza ta w Dąbrowie stacja będzie urządzona przy zbiegu ul. Sobieskiego i Kościuszki.

Z życia rzemieślników.

(g) W ubiegłą sobotę odbyło się w Magistracie będzińskim posiedzenie członków miejscowego cechu stolarzy, celem dokonania wyborów władz cechu.

Na starszego powołano p. Jana Laubitza, na podstarszego p. Adolfa Ringa.

Należy spodziewać się, iż w związku ze zmianą zarządu cechu ustaną przykre tarcia i cech wstąpi na drogę pracy pożytecznej.

Wyzwoliny i sprawa składek.

W ubiegłą sobotę w Tow. Rzemieślniczem w Sosnowcu w cechu rymarzy wyzwolono na czeladnika Antoniego Dudka.

W niedzielę odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Tow. Rzemieślniczego. Na posiedzeniu zastanawiano się nad sposobami ściągania składek od członków, wskutek bowiem braku gotówki praca w Tow. Rzemieślniczem kuleje na każdym kroku.

Ostatnie posiedzenie Rady Komisarycznej.

(g) W związku z wyznaczeniem na środę pierwszem posiedzeniem nowej Rady miejskiej w Będzinie, Rada Komisaryczna odbędzie dziś ostatnie posiedzenie, celem załatwienia spraw bieżących.

Dopiero wczoraj.

(č) Dopiero wczoraj Magistrat sosnowiecki przystąpił do przeprowadzenia remontu w gmachu teatralnym. Nie trzeba zapominać, że zaledwie półtora tygodnia dzieli nas od dnia 1 października, w którym to dniu, jak przewiduje kontrakt, zawarty z dyr. Czarneckim, musi się rozpocząć sezon teatralny. Nie wiemy, czy w obecnych warunkach będzie to możliwe.

Niebardzo tu winien Magistrat, większą winę ponosi t. zw. komitet teatralny, który powinienby czuwać nietylko nad przebiegiem przedstawień ze swej loży, ale także i nad tem, by piece w teatrze były w swoim czasie wyremontowane.

Z cyrku.

Cyrk Cossmy, który od soboty rozpoczął przedstawienia w Będzinie cieszy się dużem powodzeniem, co jest rzeczą zrozumiałą, gdyż prócz licznego zwierzyńca, gdzie olbrzymi słoń, lwy, tygrysy i niedźwiedzie wzbudzają ogólne zaciekawienie, zasługuje również na uwagę interesujący program przedstawień.

Wspaniała jest tresura ślicznych koni, niezwykłe popisy na rowerach, oraz denerwujący akt w powietrzu i występ chińskiej trupy.

Gwoździem przedstawień jest tresura słonia, tygrysa i stada lwów, które posłuszne woli pogromcy, wykonują najróżnorodniejsze popisy.

Z SALI SĄDOWEJ.

Wielokrotny morderca i notoryczny bandyta.

Skazany już uprzednio na karę śmierci za zamordowanie dozorców więziennych w Mokotowie.

Dnia 21 b. m. Sąd Okręgowy w Sosnowcu w składzie: przewodniczący Kaczyński, sędziowie Rościszewski i Kalinowski, rozpatrywał sprawę Franciszka Nowickiego (lat 30), mordercy i notorycznego bandyty.

Oskarżał wiceprokurator Kucharski, bronił z urzędu adwokat Borowski.

Podsądny był już w r. 1921 skazany w Kaliszu na 12 lat więzienia za napad rabunkowy, dn. 22 kwietnia 1922 r. uciekł z więzienia w Mokotowie wraz ze swym kompanem Dydenką, mordując 2 dozorców więziennych, za co po schwytaniu go w lutym 1925 r. zasądzony został na karę śmierci, który to wyrok znajduje się obecnie w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie, a na początku r. 1925 skazany był na 1 rok więzienia za kradzież.

Obecnie stanął przed Sądem za liczne napady rabunkowe, dokonywane do spółki z Dydenką w różnych okolicach.

Przesłuchano 13 świadków: Stanisława Urbańczyka, Jana, Franciszka, Wincentego i Marjannę Wójcików, posterunkowych: Józefa Zatorskiego i Juljana Kopertę, Bronisława Łyżczarza, Juljana Gałeckiego, Jana Olesińskiego, Pawła Miąsko i Mikołaja Dydenkę, młodszego brata bandyty.

Nowickiego wprowadziła policja na salę rozpraw skutego w zanitowane kojdany. Jest to tęgi, więcej niż średniego wzrostu mężczyzna.

Do winy się nie przyznał. W rozmowie z mec. Borowskim zapewniał, że mówi najszczerszą prawdę, że przecież nie potrzebuje kłamać, gdyż i tak wie, że jeżeli nawet ominie go kara śmierci, zasądzony będzie przez Sąd Apelacyjny na bezterminowe ciężkie więzienie. Ta perspektywa nie zdawała się na nim robić większe go wrażenia, jest już wszakże tak zbiedzony i zrezygnowany...

Charakterystyczne były zeznania św. Juljana Gałeckiego (lat 26), oskarżonego uprzednio o dostarczanie bandytom pożywienia, który opowiadał, że Nowicki i Dydenko schwytali go, ponieważ doszło ich uszu, jakoby miał zamiar ich „zdradzić“. Przez trzy dni żył pod strachem i grozą, ponieważ rzezimieszkowie obiecali go ukrzyżować lub palić na wolnym ogniu, jeżeli prawdą się okaże, że chciał ich wydać w ręce policji.

— Mówiłem do nich tak jak teraz... Mówię—proszę wysokiego sądu ja nie winien, ci chłopcy co o mnie opowiadali nieprawdę powiedzieli...

A więc bandyci zabawiali się w wolnych chwilach w „wysoki sąd“...

Po cichutkiej przemowie wiceprokuratora, który domagał się kary według par. 15 przepisów przejściowych do kodeksu karnego, a więc bezterminowego ciężkiego więzienia lub śmierci i po obronie mec. Borowskiego, Sąd udał się na naradę, a po dwóch godzinach wydał wyrok, skazujący Nowickiego na 15 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

Lek

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Nasze bolączki i obce.

Zamknięci w błędnem kole naszych niedomagań gospodarczych i finansowych, zaabsorbowani licznemi bolączkami, które w ostatnich czasach przybrały szczególnie dotkliwy charakter, jesteśmy skłonni do ograniczenia naszego pola widzenia. Wyglądając jednak na świat boży, widzimy, że kryzys gospodarczy dotyka, może nie w równej mierze, ale też w formie bardzo ostrej inne kraje Europy.

Nie potrzeba przypominać, jak ciężkie jest położenie Wielkiej Brytanji, która musi okupywać olbrzymiemi sumami straty znacznej części swych przedwojennych rynków zbytu. 1,300,000 bezrobotnych pobiera subsydja od rządu angielskiego, cyfrą, której jeszcze nigdy nie zanotowano w Anglji. Obecny kryzys może iść jedynie w porównanie z bolesnem przesileniem, jakie przeszła Wielka Brytanja w pierwszej połowie zeszłego stulecia.

Bilans handlowy i płatniczy angielski, choć nie układa się w sposób tak negatywny jak tego możnaby oczekiwać, sądząc po liczbie bezrobotnych, jest jednak ujemny. Stosunek wartości eksportu angielskiego w roku 1923 w stosunku do roku 1913 wyraża się sumami 523 i 404 miljonów funtów szterlingów. W innych krajach cyfry te są jeszcze mniej pocieszające, przedstawiają się one mianowicie w sposób następujący: Niemcy: 5.335 miljonów marek na 10.095 przedwojennych; Belgja: 2.285 miljonów franków (złotych) na 3.634. Międzynarodowe zestawienie bilansów handlowych państw europejskich wykazuje, iż w całej Europie tylko dwa państwa mają bilans czynny, a mianowicie Francja i Czechosłowacja. Wartość przedwojennego eksportu francuskiego wyraża się cyfrą 6.880 miljonów franków złotych, gdy suma ta w roku 1923 wynosiła 7.299 miljonów, a od dwóch lat jeszcze znacznie wzrosła. Podobnie w Czechowacji przewyżka eksportu nad importem wzrasta z każdym miesiącem, wynosząc w styczniu tego roku 57, a w marcu 263 miljonów koron czeskich. Naogół jednak w ostatnich miesiącach bilans handlowy krajów europejskich znacznie się pogorszył; we Włoszech deficyt w pierwszym kwartale wynosił 2.400 milj. lirów, podczas gdy w tym samym czasie ub. roku wynosił połowę tej sumy. W Niemczech przewyżka importu nad eksportem wynosi w pierwszym kwartale bieżącego r. 1.400.000 marek złotych, podczas gdy w roku ub. tylko około 350 milj. mk.

Niewątpliwie najgorzej się u nas przedstawia, w stosunku do zagranicy, sytuacja kredytowa. Nigdzie, nie wyłączając Rosji i Niemiec ciasnota kredytu i obiegu pieniężnego nie daje się odczuć w równym stopniu.

Jest niewątpliwa pociechą stwierdzenie faktu, że nietylko w Polsce ale w całej Europie sytuacja gospodarcza jest poważna. Nasze ciężkie położenie ekonomiczne nie powinno oczywiście nam się przedstawiać z tej racji w lepszem świetle i nasze wysiłki, zmierzające ku poprawie nie powinny osłabnąć ani na chwilę. Stwierdzić w każdym razie należy, że kryzys, który przeżywamy jest, w znacznej mierze odbiciem kryzysu ogólno-europejskiego.

J. S.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Zużycie materjałów wybuchowych w Polsce. Polska wyprodukowała w roku 1924 — 5495 tonn materjałów wybuchowych, importowała zaś 1490 tonn, czyli ogółem miała do dyspozycji 6985 tonn. Lwia część tej ilości, bo 6585 tonn zużyło górnictwo, a mianowicie 6083 tonn kopalnie węgla, 360 tonn kopalnie rudy, cynku, ołowiu i żelaza, 118 tonn kopalnie soli, wreszcie 24 tonny kamieniołomy i inne przedsiębiorstwa górnicze. (ATE)

Giełda warszawska.

Warszawa, 21 września.

WALUTY.

(Notowania w złotych)

Nowy Jork — 5.98
Dolar — 5.95.
Londyn — 29.08½
Praga — 17.78
Paryż — 27,76
Wiedeń — 84.50
Włochy — 24.72
Belgja — 26.52
Szwajcarja — 115.80
Holandja — 241.20
Sztokholm — 161

Giełda zbożowa.

POZNAŃ, 21.IX (Pat) Żyto 16,65—17,65 Pszenica 23,00—24,00 Jęczmień browarowy wyborowy 21,50—22,50 Jęczmień zwykły 18,40—20,50 Owies 17,50—18,50 Owsa pszenna i żytnia 10,00—11,00 Mąka żytnia 70 proc. 24,00—27,00 Mąka żytnia 65 proc. 24.00 — 28,00 Mąka pszenna 65 proc. 38,00—41,00 Ziemniaki jadalne 3,25 Ziemniaki fabryczne 2.40—2.60 Usposobienie spokojne.

Ze sportu.

Zawody kolarskie o mistrzostwo Zagł. Dąbrowskiego na 1925 r.

Tegoroczny wyścig kolarski szosowy o mistrzostwo Zagłębia na przestrzeni 50 klm., który odbył się w niedzielę nie był zbytnio emocjujący, gdyż prócz p. Salskiego startowali jeźdźcy drugiej klasy, a nawet „nowicjusze". Najlepsi dwaj „długodystansowcy" sosnowieccy nie brali udziału: p.p. J. Kukieła i J. Szkutnik, pierwszy z powodu wyjazdu nastałe do Warszawy, drugi zdyskwalifikowany przez Zarząd S.T.C. Ze startu w Łagiszy o godz. 2'23 min. ruszyło 10 zawodników, pędząc na swoich „żelaznych rumakach" do półmetka pod Benduszem, gdzie oczekiwał ich prezes p. Filski; pierwszy zakręcił półmetek p. J. Kowalczyk, drugi o 300 metrów p. Z. Salski i t. d., do półmety doszło tylko 7-miu. Na drodze powrotnej wytrawny stary jeździec p. Z. Salski minął dość łatwo swego rywala p. J. Kowalczyka i w bardzo ładnej formie minął metę w czasie 1 godz. 44 min., zdobywając tytuł „Mistrza kolarzy Zagł. Dąbr. 1925", drugim był p. Jan Kowalczyk w czasie 1 godz. 47 min., trzeci p. T. Hu-ras 1 godz. 51 m., wszyscy z klubu S. T. C., czwarty p. St. Polak, T-wo „Sokół" (Będzin) i piąty J. Rasiński, T-wo „Sokół" (Będzin). Pogoda słoneczna przy silnym wietrze. Organizacja wzorowa. Mistrzostwa motocyklowego w tym roku nie urządzano, z powodu braku zawodników.

„Sosnowiec"—„Ruch" 1:2.

W niedzielnych rozgrywkach koleżeńskich K. S. „Sosnowiec" miał wiele szczęścia wychodząc z „Ruchem" z tak stosunkowo małą przegraną. Gospodarze mieli przewagę nad gośćmi cały czas, lecz nie potrafili wyzyskać b. wielu dogodnych sytuacji. K. S. „Sosnowiec" aczkolwiek wystąpił z kilkoma rezerwowymi, to jednak ci wykazali b. dobrze zgrany zespół i szkoda tylko, że „Sosnowiec" nie wstawiał ich do rozgrywek o mistrzostwo.

Najlepszym na boisku bramkarz gości.

Zawody prowadził sędzia niezwiązkowy p. Uczkiewicz nie orjentując się w spalonych, skutkiem czego nie przyznał dla gospodarzy prawidłowej 3 ej bramki.

Kronika Zawiercia.

Ulicę Senatorską należy doprowadzić do porządku.

W ubiegłym roku podczas budowy drogi przez Magistrat na ulicy Senatorskiej nie zrobiono ścieku dla wody, w miejscu około betonowego mostku, gdzie jest niższy poziom ulicy, wskutek czego w czasie deszczów tworzy się spad wody, która podmyła część ulicy i utworzyła głęboką wyrwę. Obecnie gdy ulica ta, z okazji otwarcia tam targu, stała się więcej ruchliwą, wyrwa tamuje ruch oraz jest niebezpieczną pułapką i może być powodem nieszczęśliwych wypadków. Możeby Magistrat przypatrzył się bliżej utworzonej wyrwie i przystąpił niezwłocznie do naprawienia tejże, oraz zajął się oświetleniem tej dosyć ludnej i ruchliwej ulicy.

Machinacje rzeźników-żydów.

Krętactwo i wyzysk miejscowych rzeźników — żydów przechodzą już wszelkie granice. W ostatnich dniach nie wiadomo z jakiej przyczyny podnieśli oni ceny na mięso, których przy obecnej stagnacji i ciężkich warunkach gospodarczych w kraju niczem nie da się wytłumaczyć i usprawiedliwić. Nie mogąc jeszcze dostatecznie wypakować sobie kieszeni wpadli na pomysł bardzo oryginalny, a mianowicie: wszystko mięso z uboju sprzedają za koszerne, za co pobierają ma się rozumieć wyższe ceny niż za mięso zwyczajne. Możeby miejscowe władze położyły kres tego rodzaju spekulacjom.

PODZIĘKOWANIE.

Za oddanie ostatniej przysługi zwłokom naszego najukochańszego syna i brata

ś. p. EUGENJUSZA KOSMALI

ucznia VII ej klasy gim im Staszica, b. komendanta VIII ej sosnowieckiej drużyny harcerskiej

składają tą drogą z głębi zbolałego serca staropolskie „Bóg zapłać" wszystkim, którzy okazali nam tyle współczucia, a w szczególności Wielebnemu Duchowieństwu, Prefektowi ks. Koźlickiemu Kom. Chorągwi Sosnowiec lei ks. Sobczyńskiemu i ks Milewskiemu oraz W.PP. Dyrektorowi Nowakowskiemu i Profesorom, orkiestrze szkolnej, druhom i kolegom, którzy nieśli na swych barkach drogie nam zwłoki, na miejsce wiecznego spoczynku, jak również i pozostałym w orszaku koleżankom, kolegom, druhom krewnym i znajomym.

Matka i rodzeństwo. 639

WEZWANIE

Do wicekomendantów, dzielnicowych, zastępców dzielnicowych, oraz wszystkich członków Straży Obywatelskiej Sosnowiec-Sielce 1914--1915 roku.

Na podstawie zarządzenia Komendanta Okręgu Straży Obywatelskiej 1914 — 1915 r. prosimy o przybycie do Komisarjatu Policji Państwowej w Sosnowcu ul. 3 go Maja;

1) pp. wicekomendantów, dzielnicowych i zastępców we wtorek 22-go b. m. o godzinie 18-ej,

2) pozostałych członków Straży Obywatelskiej w środę dnia 23 go b. m. o godz 17 ej.

Komendantura Sosnowiec-Sielce

wice kom. Antoni Zawadzki
Aleksander Milewski
Antoni Ornowski

Tajemnice dworu cadyka z Góry Kalwarji.

Zwolennicy cadyka Gerer-Rebe uroczyście obchodzili powitanie Nowego Roku, czyli święto „Rosz-Haszana".

Do Góry Kalwarji przyjechało przeszło pięć tysięcy chasydów. Dyrekcja kolejek dojazdowych uruchomiła kilka specjalnych pociągów.

Bawiący od kilku dni w Warszawie p. Erdberg, dziennikarz nowojorski, postanowił za wszelką cenę dotrzeć do cadyka. W trudnem tem przedsięwzięciu zdecydowali się również wziąć udział p. A. Grossman, współredaktor „Momentu" i popularny feljetonista żydowski — p. Tunkiel.

Zjawienie się trzech obcych twarzy nie zrobiło początkowo zbyt wielkiego wrażenia.

Życzeniu Amerykanina stało się zadość. Był u cadyka, złożył „szalom" i otrzymał błogosławieństwo.

Trudności wynikły na odjezdnem. Przybyszów zdemaskował t. zw. „wajberiszer szames", czyli eunuch, pilnujący niewiast podczas nabożeństwa w synagodze kobiecej.

Sprytny człeczyna przeczuł, że ma przed sobą ludzi z innego obozu. Wybiegł na dziedziniec zapełniony tłumem chasydów i krzyknął piszczącym głosem:

— Wierni! Między nami są „apikojersym". Precz z odszczepieńcami!

Odpowiedział mu groźny pomruk tysiącznej rzeczy:

— Aa, fete, wir wajsen!

Na intruzów posypały się kamienie. Amerykanin i jego dwaj kompanowie zdążyli uciec z dziedzińca. Biegli naoślep, nie zdając sobie sprawy, że przekraczają progi domu modlitewnego dla kobiet.

Ukazanie się trzech mężczyzn wywołało wśród niewiast panikę. Do bóżnicy wpadł drżący z gniewu eunuch. Z piersi jego wydarł się okrzyk:

— Entlojf!

— Przybyszów wyprowadziła z posesji cadyka jakaś młoda kobieta. Twarzy jej nie mogli zauważyć, gdyż zasłoniła ją sobie szalem.

Morderstwo w klasztorze lwowskim.

W niedzielę rozeszła się po mieście wiadomość o morderstwie, dokonanem w klasztorze Ojców Karmelitów. Mianowicie ksiądz tego klasztoru ojciec Adam o nazwisku świeckiem, Józef Kopacz, który przed trzema laty wstąpił do klasztoru Karmelitów, zamordował siekierą kapelana wojskowego z Lublina, pułkownika Ideca, bawiącego we Lwowie w przejeździe z odpustu w Obroszynie.

Mordu dokonał sprawca w sobotę o godz. 11 w nocy. Gdy ks. Idec pożegnał się z przeorem i wchodził do przeznaczonej dlań celi, ks. Kopacz, który zaczaił się nań w celi, uderzył go kilka razy w głowę, kładąc ks. Ideca trupem na miejscu.

Morderca zgłosił się w niedzielę o godz. 6-ej rano sam do policji. Liczy on 38 lat. Był swego czasu z powodu objawów nienormalności usunięty z probostwa z djecezji przemyskiej. Leczył się przez pewien czas w zakładzie dla nerwowo chorych dr. Piltza w Krakowie.

Należy dodać, iż tylko dzięki szczęśliwemu przypadkowi morderca nie zdołał wykonać drugiej zbrodni w tym samym czasie i miejscu, zakradł się on bowiem w chwili, gdy wszyscy w klasztorze już spali do celi przeora.

Ponieważ morderca z powodu ciemności nie mógł się zorjentować gdzie stoi łóżko przeora, wywrócił w czasie skradania się krzesło, a łoskot obudził przeora. Ten zaalarmował klasztor i dzięki temu obezwładniono mordercę.

Kronika Olkuska.

Osobiste

Powrócili z urlopów i objęli swe urzędowania: sędzia śledczy p. A. Woydt oraz sędzia pokoju p. I. Sendra.

Jak Duch okradł Amerykanina.

P. Józef Hojec wracał z Ameryki do Pilzna. Jak widać z obranej marszruty i przygód Amerykanina, to przychodzi się do przekonania, że aq w Paryżu nie zrobią z owsa ryżu. Hojec jechał tedy do Warszawy drogą Radomską i w Wolbromiu wyszedł z pociągu do bufetu napić się wody. Podróżny z Ameryki widocznie był przyzwyczajony do porządków amerykańskich, bo o pociąg nie wiele się troszczył, dość, że ten odszedł z jego rzeczami, a on sam pozostał się z nietęgą miną, zwłaszcza jak się dowiedział, że następny pociąg pójdzie dopiero za 12 godzin. W takiem nieszczęściu znalazł go Wojciech Duch z jajami (półtorej kopy jaj kopił w Wolbromiu) doradził Hojecowi zwrócić się do dyżurnego o zatelefonowanie do Olkusza, aby rzeczy przytrzymano, dodając: „a poproś pan dyżurnego o kartkę, żeby nie było chwestji w Olkuszu". Hojec otrzymał wkrótce zapewnienie, że rzeczy jego zatrzymano w Olkuszu i otrzymał żądaną kartkę.

Duch towarzyszył Amerykaninowi do Olkusza, gdzie najpierw udali się do restauracji „oblać" znalezione rzeczy. Duch fundował, a Amerykanin płacił. Wkrótce Duch wyszedł, polecając Amerykanowi na niego poczekać gdy jednak dość długo nie wracał, Amerykanin opuścił restaurację i zwrócił się do dyżurnego na stacji o rzeczy. Tymczasem zamiast nich pokazano mu kartkę z Wolbromia.

Duch znikł z rzeczami jak duch, pozostawiając swoje jaja w starej walizce. Poszkodowany zwrócił się do policji olkuskiej, która stwierdziła, że kradzieży dopuścił się Duch ze Strzemieszyc. Rzeczy prawie wszystkie odebrano, a były wśród nich takie, jak złoty zegarek, bielizna, ubrania, trzewiki i t. p. Duch siedzi teraz w więzieniu ze swemi jajami, które pozostawił na stacji.

Z całej Polski.

Kolej z Krakowa do Pińczowa.

Z Pińczowa donoszą, że budowa kolei Kraków—Pińczów postąpiła już tak dalece naprzód, że prawdopodobnie ruch na tej kolei będzie rozpoczęty w jesieni rb. W związku z budową szosy do Krakowa, rada m. Proszowic uchwaliła przeprowadzenie regulacji miasta, budowę ulic oraz zaopatrzenie chodników w płyty betonowe. Dzięki energii starosty miechowskiego i burmistrza Proszowic, połączenie Krakowa z Pińczowem staje się faktem dokonanym.

Uroczystość w Łyskowie.

Setną rocznicę zgonu „poety serca", Franciszka Karpińskiego, obchodzono uroczyście w Łyskowie (pow. Wołkowyski), gdzie na cmentarzu przy kościele parafjalnym spoczęły w skromnym grobowcu z napisem: „Otóż mój dom ubogi"... zwłoki twórcy słów podniosłych do popularnych pieśni religijnych.

Podczas uroczystego nabożeństwa podniosłe kazanie wygłosił ks. senator Maciejewicz, poczem liczni mówcy wypowiedzieli szereg przemówień okolicznościowych, których w skupieniu wysłuchały rzesze wiernych parafjan i zaproszeni goście. W liczbie tych znaleźli się: reprezentujący wojewodę białostockiego, naczelnik Salinger, starosta Eustachewicz i delegat kuratorjum białostockiego okręgu szkolnego, wizytator p. Wasilewski. Po przemówieniach odbyła się defilada szwadronu 3-go pułku strzelców konnych z orkiestrą. Przebieg uroczystości kościelnej miał podniosły charakter, a przemówienia wymowne wzmocniły jeszcze wśród ludu cześć, przekazywaną z pokolenia w pokolenie dla przyjaciela i dobroczyńcy włościan okolicznych. Pięknem uczczeniem pamięci Karpińskiego jest nadanie szkole miejscowej jego imienia.

Rozwiązanie Rady miejskiej w Piotrkowie.

Ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło uchwałę, powziętą przez Radę miejską w Piotrkowie, w sprawie rozwiązania tejże i wyznaczyło nowe wybory na dzień 8 listopada r. b.

Kto popiera naukę Polską?

Ciekawe dane znajdujemy w sprawozdaniu z działalności kasy im. Mianowskiego w Warszawie za rok 1924: oto województwa złożyły na tę instytucję, popierającą naukę polską — 263 zł. (grosze opuszczamy), starostwa—114 zł., banki—862 zł., sądownicy—469 zł. a nauczyciele—3,841 zł. O lekarzach, adwokatach, inżynierach, technikach i t. d. ani wzmianki. Kto więc popiera najgorliwiej naukę polską.

Ze świata.

Świat za 50 lat.

Tygodnik naukowy angielski p. t. „Wiedza i wynalazki" daje w artykule swego redaktora Gargenback'a obraz świata za lat 50.

Zdaniem autora wysiłki techniki będą skierowane obecnie ku rozstrzygnięciu zagadnienia ruchu ulicznego. Za lat 50 — mówi uczony angielski — w wielkich miastach będą wzniesione wielopiętrowe ulice, piętro górne będzie przeznaczone dla piechurów, obutych w „siedmiomilowe buty". Przechodnie ci będą poruszać się z pomocą silników elektrycznych, przymocowanych do kółek nakładanych na nogi. Zaś silniki będą poruszane przez fale radjowe, chwytane na malutkie anteny, przymocowane na plecach. Taki radjo-piechur, będzie chodził z szybkością pięć razy większą od współczesnej. Oczywiście, wzmożona będzie szybkość ruchu tramwajowego i automobilowego. Wreszcie potężnym środkiem lokomocji będą ruchome trotuary idące w trzech równoległych pasach z różną szybkością od 12 do 24 klm. na godzinę.

Za 50 lat, uczeni będą regulowali pogodę za pomocą prądów e ogromnem napięciu. Supradjostacje o sile biljonów kilowatów będą ogarniały cały świat. Możliwe, że pod wpływem tych prądów rozwój będzie przyspieszony i że nawet za 100 lat „elektryczne" sześcioletnie dziecko w rozwoju fizycznym i duchowym dorówna 16-letniemu młodzieńcowi naszych czasów.

Czy konieczny jest ten zamorski ananas, czy ten zagraniczny likier? Czymusisz mieć buty amerykańskie?, ubranie angielskie, bieliznę wiedeńską. Zastanów się, czy musisz?

Barjery lodowe.

Zdobywcy biegunów północnego i południowego, Amundseny i Scottowie znają dobrze barjery lodowe.

Barjera lodowa w drodze do bieguna samem ukazaniem się oznajmia śmiałkowi:

— Zadnych złudzeń! Jam jest szklana góra, ale nie z bajki, bowiem nie ustąpię. Walka ze mną, z barjerą lodową, odbywać się musi pod hasłem: przetrwać. Młode państwo polskie, a raczej odrodzona państwowość polska w swym pędzie od bieguna niewoli ku biegunowi samoistności stanęła wobec barjery lodowej kryzysu ekonomicznego. Piętrzą się trudności zupełnie nowego typu. Barjera lodowa mieni się kolorami oślepiającemi nie siłą, lecz beznadziejnością. Oko jest nie olśnione, lecz znużone. Powieki opadają nie po to, ażeby spojrzeć ponownie, lecz ażeby nie patrzeć więcej.

Robotnikom nie wypłaca się po fabrykach należności za pracę. Dwie potęgi: kapitał i praca zamiast współdziałać, co jedni nazywają walką, inni—produkcją, omdlewają w uścisku niemocy.

Kapitał, który otoczył się od dziesiątków lat legendą potęgi, w Polsce powiada do robotników:

— Niema mnie, nie istnieję.

Zaczynają szukać w Polsce kapitału: robotnik i fabrykant równocześnie.

Robotnik woła:

— Płaćcie za dni przepracowane!

A kapitał odpowiada:

— Niema mnie w domu!

Poszukiwanie pieniędzy jest obecnie hasłem dnia, jest naczelną tezą ekonomicznych rozważań.

Jest wielu fabrykantów, którzy zgodziliby się uważać ziarnka grochu za pieniądze, byleby weksle popłacić i pracę robotnika według umowy wynagrodzić.

W pogoni za zyskiem, czyli w podróży poślubnej z pracą, kapitał polski zatrzymał się przed barjerą lodową własnej niemocy. Pieniądz bez dalszego ciągu, pieniądz w niedostatecznej ilości, urwany w najciekawszem miejscu przy wdzieraniu się narodu na urwiska przełęczy, poza którą jaśnieje istotna niepodległość.

Ta wolność, jak zorza, zabarwia lodowe zwały barjery.

Powstrzymano węgiel, zredukowano bieg pociągów.

Górnik i maszynista czekają. Na co? Sami nie wiedzą.

Mówi górnik do maszynisty:

— Jedź!

A maszynista odpowiada:

— Dokąd i z czem?

Czyżby miało się zacząć wyprzęganie psów, dzielenie się porcjami jedzenia?

Po obu stronach nieszczęsnego szlaku pingwiny państwowe próbują skrzydeł, któremi łatwiej chodzić, niż frunąć. To też kręcą się i zabiegają, chodząc jedni za drugimi.

Panuje bezlot myśli.

A barjera lodowa, jak mogiła nieznanego boga, lśni na horyzoncie.

Pojęcia wyzysku, chciwości, przedsiębiorczości, szczęścia, powodzenia i wszelkiego ryzyka leżą bezwładnie na lodzie, patrząc bezmyślnie na prującą lód nawę państwową. Złe są widziane wszystkie właściwości ducha, prócz jednej idei, która brzmi w mowie ludzkiej:

— Nie mam i nie dam!

A jednak barjerę lodową przekroczyć musimy. To nie jest barykada, lecz zapora. Muszą ją przebyć nie jedni po głowach drugich, lecz wszyscy równocześnie.

Ale rząd musi lodową drogę posypać złotem, jak piaskiem, żeby ustala ślizgawica paniki powszechnej.

Skąd płynie panika? Nie z posiedzeń pobankrutowanych banków, albowiem one potrafią ukryć całą prawdę, w ich interesie leży pół prawdy. Nie z sal sądowych, gdzie sędziowie zasądzają niew ykupione weksle.

Panika płynie z warsztatu pracy, przy którym robotnik daremnie czeka na zapłatę. Należy się dowiadywać, należy kazać się zawiadamiać z dnia na dzień, z minuty na minutę, gdzie zanosi się na wstrzymanie wypłaty za pracę.

Należy wszystkie środki uruchomić, ażeby tego nie było. Każda opóźniona wypłata za pracę, to nowa warstwa na barjerze lodowej.

Zapłacony robotnik pociągnie państwowość w najdalsze szlaki.

Jeżeli wydajność robotnika ma być koniecznością, to jego należność za pracę musi być pewnikiem, nie budzącym żadnych obaw.

Barjery lodowe drwią z dynamitu, ale topnieją pod promieniami wydajnej i zapłaconej pracy.

Na to musi się pieniądz znaleźć!

Kapitał, ażeby odzyskał sam siebie, musi przejść przez rzeć robotnika!

Niestety. Polska ma na swej drodze barjerę lodową patrzących oczu. Te oczy patrzą nie w przyszłość, lecz w pustą kieszeń. To ścinające krew spojrzenie zagradza polskiej myśli jej lot w bezmiar rozwoju. Otwórzcie skarbce, a uwolnicie myśl państwową.

Nie żałujcie złota na pracę!

Nie oszczędzajcie, a zwłaszcza nie zwlekajcie z zapłatą za pracę umówioną, a barjera lodowa opadnie, jak taśma przecięta i ruszymy naprzód!

Rozrzutny.

Jugosławica.

Onegdaj, t. j. b. m. odbędzie się w Czarnogórze w miejscowości Cetyrje uroczystość przeniesienia zwłok Petara Petrovica Niegusza II. zmarłego w 1851 r. króla Czarnogóry, do dawnego grobowca na szczycie góry Lovczenu. Na górze tej znajduje się twierdza, którą podczas ostatniej wojny zajęły wojska austrjackie, które przed zburzeniem fortyfikacji otworzyły znajdujący się w obrębie zabudowań twierdzy grobowiec Niegusza II-go i przeniesli zwłoki do Cetyrji.

Petar Petrovic był nie tylko światłym i rozumnym władcą, który starał się podnieść oświatę w Czarnogórze, cudował szkoły i pobierał naukę i literaturę, ale sam był poetą. Jego poezje p. t. „Górski wieniec" i dramat o carze Szczepanie Małym — należą do pereł literatury czarnogórsoo-serbskiej.

Na uroczystości Nieguszowskie, które będą miały charakter manifestacyjnie narodowy przybędzie do Cetyrji król jugosłowiański Aleksander i premjer Pasić oraz patrjarcha Dimitrijewić. Biskup Ochrydzki dr. Nikola Velimirović wygłosi przemówienie o Nieguszu jako o władcy, a rektor belgradzkiej Wszechnicy dr. Pavle Popović scharakteryzuje jego twórczość poetycką. Król zamierza przy tem ogłosić amnestję dla polityków Czarnogórskich, zwolenników separatyzmu czarnogórskiego.

Kącik humorystyczny.

W pierwszorzędnej restauracji.

Gość: Proszę cię, powiedz mi, dlaczego wasza restauracja nazywa się pierwszorzędną?

Kelner: A bo proszę pana, w tym budynku już nie ma drugiej restauracji.

Bajka.

Wychodząc za mąż, przypięła do głowy
Symbol swej cnoty, kwiat pomarańczowy,
A w miesiąc później mąż miał taką minę,
Jak gdyby rozgryzł dojrzałą cytrynę.

Antyk.

— Patrz, to biurko z VII wieku kupiłem u antykwarjusza. Ciekawym skąd pochodzi?

— Ja wiem. Od stolarza z naszej ulicy.

Szuka kasjera.

— Pański sąsiad bankier szuka kasjera?

— Jakto, przecież przed pierwszym przyjął nowego?

— Właśnie tego szuka.

Między złodziejami kieszonkowymi.

Pierwszy złodziej: A to łotry, jeden z kolegów świsnął mi zegarek.

Drugi złodziej: Czy był drogi.

Pierwszy złodziej: Nie, ale to była droga dla mnie pamiątka, bo go buchnął jeszcze mói dziadek.

TAJEMNICZY MORDERCA.

33)

„Przez brata mego, który w międzyczasie już wyjechał z Anglji, dowiedziałam się nazwy okrętu, którym Alliston miał przyjechać do Liverpoolu. Posłałam list, który miał mu być wręczony natychmiast po wylądowaniu. W liście tym prosiłam go, by czekał na mnie w „cygańskiej budzie", gdyż mam mu coś ważnego do zakomunikowania. Prosiłam go też, by przed tą rozmową ze mną nie starał się z nikim zobaczyć.

„Po napisaniu tego listu, w duszy staczałam ciężką walkę. Co począć, jeżeli Alliston nie będzie chciał mnie oszczędzić, jeżeli postanowi mię zdemaskować? Wtedy utracę odrazu wszystko: majątek, poważanie, stanowisko wśród ludzi... I co mię czeka? Wstyd, nędza, tułaczka!... Nie, za żadną cenę do tego dopuścić nie mogę! Muszę walczyć o siebie, o swoją przyszłość!... Więc co robić?... I wreszcie doszłam do tego jednego nieuniknionego wniosku: trzeba go zabić!

„Oswoiwszy się raz z tą myślą, zaczęłam się zastanawiać nad sposobami popełnienia tego morderstwa. Należało być bardzo ostrożną: zatrzeć ślady... zapewnić sobie bezkarność... by nie wpaść przypadkiem z deszczu pod rynnę!...

„Wreszcie przypomniałam sobie o owej lasce, którą sir John kupił niegdyś za granicą. Laska z ukrytym sztyletem!... Tego mi właśnie było potrzeba! Dla odwrócenia podejrzeń włożyłam na nogi stare buty mego męża... moje eleganckie maleńkie pantofelki musiałyby przecież zostawić zbyt wyraźne i łatwe do rozpoznania ślady!

„Szczęście mi sprzyjało: sir John wyjechał w sąsiedztwo. Mogłam zupełnie niespostrzeżona wyjść ze dworu, nie zwracając niczyjej uwagi.

„Niewiele mam już do dodania.

„Oczywiście Ryszard Alliston nie chciał słyszeć o żadnym kompromisie. Oburzony memi propozycjami, oświadczył kategorycznie, że uważa sobie za święty obowiązek zdemaskować mię i powiedzieć bezzwłocznie sirowi Lesterhamowi całą prawdę o mnie i mojej przeszłości.

„Wydobyłam sztylet... i uderzyłam go z całej siły w piersi... krzyknął rozpaczliwie i runął na ziemię... Wtedy zgasiłam światło i uciekłam pospiesznie do dworu.

„Jakie męki przechodziłam potem, nie będę się o tem rozpisywać. Walczyłam jednak aż do upadłego. Dopiero, gdy aresztowano sira Johna, spisałam całe to zeznanie... nie chcę, by on cierpiał niewinnie...

„Zamknęłam już swoje rachunki z życiem...

„Kiedy policja spostrzeże to, że wszelkie nagromadzone poszlaki kierują się ku mnie, a nie ku sirowi Johnowi, — przyjdą tu po mnie. Ale wtedy już się nie będę lękać kary... Żywej nie dostaną mnie w swoje ręce..."

EPILOG.

Sir Lesterham nie potrzebował już wracać do Londynu; adwokat jego, Radford, wręczył ową spowiedź lady Lesterham sędziemu śledczemu, nie szczędząc starań, by klijenta swojego uchronić od dalszych przykrości śledztwa.

Przeprowadzono dochodzenia w sprawie nagłej śmierci lady Lesterham. Gdy jednak trudno było stwierdzić, czy rzeczywiście skończyła ona śmiercią samobójczą (gdyż szklanka, zawierająca truciznę, rozbiła się w kawałki), zatem na usilne prośby i nalegania sira Johna lekarz sądowy podał udar serca, jako przyczynę śmierci lady Lesterham.

Sir John wyjechał z córką swą na dłuższy czas za granicę. Ostrożnie, pomału wtajemniczał ją w pewne szczegóły całego dramatu, starając się — ile możności — oszczędzić jej przykrych i bolesnych wzruszeń.

John Hammerton osiadł na stałe w Greenleafhurst, zaprzyjaźniwszy się serdecznie z Wilfredem Allistonem, któremu też po swej śmierci zapisał cały swój majątek.

Że zaś i spadek po zamordowanym okazał się wcale pokaźnym, zatem i Wilfred — po przeprowadzeniu długich i uciążliwych formalności spadkowych — stał się zamożnym człowiekiem.

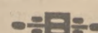
Młody Alliston porzucił zawód nauczycielski, nie ruszał się jednak z Greenleafhurst, z którem wiązało go tyle drogich wspomnień.

A kiedy sir Lesterham wrócił wreszcie z zagranicy, w kilka miesięcy później Wilfred i młoda Grace stanęli na ślubnym kobiercu. Na wyraźne żądanie sir Johna młoda para zamieszkała we dworze.

Sir John, obecnie już staruszek, uczy swoich wnuków obchodzenia się ze strzelbą i sztuki dosiadania koni.

Czy Muskin dostał owe 200 funtów szterlingów nagrody, niepodobna stwierdzić. On sam nigdy o tem nie wspomina; faktem jest jednak, że dorobił się już ładnego mająteczku.

KONIEC.



Tylko kilka dni! **OLBRZYMI** Tylko kilka dni!

CYRK MENAZERJA COSSMY

w BĘDZINIE na Targowisku Miejskiem

przy ulicy Modrzejowskiej.

Dziś!!! Wieczór Dziś!!!

i codziennie o godzinie 8-ej wieczorem

PREMIERA drugiego programu.

Dyrekcja cyrku ze względu na dzisiejsze ciężkie czasy uwzględnia ceny biletów, żeby były dostępne także i dla najbiedniejszej ludności Zagłębia Dąbrowskiego.

Uwaga! Ceny miejsc: Uwaga!

Miejsce w loży	8 Zł.
Krzesło	6 „
I miejsce	4 „
II miejsce	2 „
Galerja	1 „

Grupa niedźwiedzi polarnych i syberyjskich. Najlepsza tresura w Europie.

Biała amazonka?

Śmiertelny skok z pod kopuły cyrku.

Maks i Fritz polscy klowni.

Najnowsza tresura koni z wolnej ręki.

Sir Dillar tygrys królewski i bengalski jako żokiej na koniu.

Gry sportowe angielskie „Otto" wykonane przez 8 panów i wiele innych nowości.

Zwiedzanie menażerji codziennie od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Bilety nabywać można przy kasie cyrku od 10 rano do 1-ej w poł. i od 6 wieczór.

Przedstawienia odbywać się będą bez względu na pogodę.

6260 **Dyrekcja.**

Nr. Dz. A. 19586 6264

Magistrat miasta Sosnowca

niniejszym podaje do wiadomości, że w dniu 21 i 22 września r. b. od godz. 9 rano do godz. 12 w południe w Wydziale Opieki Społecznej II piętro odbędzie się rejestracja wszystkich inwalidów pracy (niezdolnych do pracy z powodu starości).

Zgłaszać się mogą tylko te osoby, które są niezdolne do pracy, ukończyły 65 lat życia, wykażą się odpowiedniemi zaświadczeniami, względnie 2 wiarogodnymi świadkami, że utrzymywały się z dochodów pracy najemnej w ciągu 30 lat, nie posiadają majątku, ani dochodów oraz nie posiadają osób prawnie zobowiązanych do ich utrzymania, które byłyby w stanie ich utrzymać.

Prezydent **A. Bień** m. p.

Sosnowiec dnia 19 września 1925 r

Dyrekcja dziennych i wieczorowych Praktyczno-Wyższych Kursów Handlowo-Buchalteryjnych

O. WOLSKIEJ w Sosnowcu-Konstantynów, przy ul. Kamiennej 6.

przyjmuje zapisy kandydatów obojga płci na kurs 2-letni, 1-roczny, ½ roczny, 3-ch miesięczny w godz. od 12 — 2 i od 6 — 8.

Przedmioty wykładane są następujące:

Księgowość: handlowa, rolnicza i kameralna, korespondencja, arytmetyka, nauka o handlu, kantor praktyczny, prawo, towaroznawstwo, ekonomja, geografja, poprawienie charakteru pisma, pismo ozdobne, stenografja i pisanie na maszynach. Języki: esperanto, niemiecki, francuski, angielski, rosyjski wraz z korespondencją podług metody Berlitza

UWAGA: Stenografji lub poprawienia charakteru pisma wyucza się bezpłatnie słuchaczy powyżej wymienionej szkoły.

5245-4 Po ukończeniu i zdaniu egzaminu absolwenci i eksterniści otrzymują świadectwa z prawami szkół wyższych

Rok szkolny rozpoczyna się 20 sierpnia i 3 września 1925 r.

Szkoła Rysunków i Malarstwa

IRENY DOBROWOLSKIEJ

w SOSNOWCU

Zapisy codziennie od 21 do 30 września w kancelarji Gimnazjum Żeńskiego, Dęblińska 1, od godz 11 do 1

6213-3 Przy zapisie wpłaca się 10 złotych.

NERWOWI, NEURASTENICY którzy cierpią na drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, przesadzoną wrażliwość nerwów, biedzienicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weisego „Cierpienia nerwów".

3277-5

Dr. Gebhard & Co, Gdańsk, Am Leegen Tor 15.

Futra! KUSNIERZ Futra!

Z dobrą praktyką pod własnem kierownictwem i odpowiedzialnością wykonywa wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące z własnych i powierzonych futer. Na składzie ładny wybór skórek futrzanych, gotowych palt, oraz wszelkich rodzai kołnierzy damskich, męskich i dziecinnych.

Reperację, przeróbki i czapki futrzane uskutecznia się szybko i starannie.

M. ROZENTAL,

Sosnowiec, Modrzejowska 12,

mieszkanie prywatne, Modrzejowska 8.

6250

Panie, dbające o swoją cerę używają tylko crem „LACTOLIN" jest najradykalniejszym i wypróbowanym kosmetykiem dla pielęgnacji cery. Przeciw czerwoności, chropowatości, piegom, plamom, wągrom i opaleniznie. Udelikatnia i wybiela twarz. Dla panów po goleniu i masaży jest najlepszą antyseptyką i zabezpiecza od wszelkich podrażnień i pękania skóry—utrzymując jej elastyczność.

Po użyciu cremu „LACTOLIN" cera staje się świeżą i młodzieńczą. Żądać w aptekach i składach aptecznych. 5374

Hurtowym dostawcą na Kielce jest skł. apt. Kalicki, na Sosnowiec Jagiełłowicz

Skład główny: FR. KLIMKIEWICZ Częstochowa, ul. Kościuszki 58, tel. 82

Sosnowiecki Urząd Celny

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 29 września b. r. o godz. 10 ej rano w byłej sali rewizyjnej Urzędu, — Dworzec kolejowy Dyrekcji Warszawskiej odbędzie się licytacyjna sprzedaż zalegających w magazynie celnym i skonfiskowanych towarów.

Spis wystawionych na licytację towarów wywieszony będzie w Urzędzie Celnym, przy Ulicy Kilińskiego Nr. 25 i na drzwiach wyżej wymienionej sali od dnia 14 do 29 września b. r. włącznie.

Towary niesprzedane w dniu 29 go września b. r. sprzedawane będą powtórnie z licytacji w dniu 13 października b. r.

6058-2 **Naczelnik Urzędu M. BAJKO.**

Ogłoszenie.

Komornik Sądowy, przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, zam. w Sosnowcu, zawiadamia, że kancelarję swoją przeniósł z dn. 19-go września b. r. do domu Nr. 3 przy ulicy Kołłątaja w Sosnowcu.

Komornik Sądowy

6272 **Morgiewicz.**

Wykłady

już się rozpoczęły na Wieczorowych Kursach Handlowych przy P.Z.Z.P.P. i H. w Sosnowcu

Gimnazjum Żeńskie H. Rzadkiewiczowej, ul. Dęblińska 1 parter.

Zapisy do 1 października 1925.

6251-2

Dr. Med.

W. Stałowski

KATOWICE. Pocztowa 10

przyjmuje w chorobach skórnych, pęcherza i wenerycznych, oraz chorobach włosów. Badanie krwi.

Godziny przyjęć: 6123-1

od 10 — 1 przed połud.

od 3 — 7 popołudniu

Pączki

codziennie świeże i smaczne.

Cukiernia Roman Ney

Sosnowiec, Kościelna 1, tel. 5-10

6273-2

Matki! Żądajcie w aptekach i składach aptecznych, hygienicznej przysypki dla dzieci

„Puder Dzidzi"

utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

4927

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

10 groszy za wyraz.

Meble otomany i kanapy nowe różne za gotówkę i na wypłat cena jednakowa w pracowni stolarskiej Józefa Czarnego Będzin, ul. Modrzejowska 14 dom własny 4938-10

Otomany dywanikowe sprzedaje tanio za gotówkę i na raty. Sosnowiec-Pogoń, Zielona 23, róg Będzińskiej. 6217-2

Bernardy psy dwa młode sprzedam za 140 zł. z powodu wyjazdu. Za 4 miesiące mogą ciągnąć wózek z towarami. Wiadomość Sosnowiec, Piłsudskiego 14, u fotografa. 6252-1

Jest do sprzedania w Grodźcu 1 morga ziemi i plac pod dom przy szosie. Wiadomość u J. Gołębia, dom Stanowskiego. 6241-1

Miód prawdziwy, masło deserowe i wiejskie, wędliny litewskie po najniższych cenach poleca E. Zieleniec, Hale T-wa „Rozwój" Tel 6-20

Posady i prace.

Zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Potrzebni chłopcy od lat 16 do roboty. Sosnowiec Małachowskiego 28. 6258

Potrzebna jest zdolna ekspedjentka do sklepu rzeźniczego Sosnowiec Warszawska 14 Kosz. 6271-2

Poszukiwane 5 groszy za wyraz.

Technik górniczy (dyplom Uralskiej Średniej Szkoły Górniczej), młody, zdolny, z kilkuletnią praktyką górniczą, obeznany z robotami budowlanemi przyjmie odpowiednią posadę. Łaskawe zgłoszenia do adm. pisma pod „Wykwalifikowany". 6165-2

Lokale.

10 groszy za wyraz.

Odnajmę ładny, słoneczny, frontowy pokój z balkonem, ładnie umeblowany w śródmieściu, ewentualnie z prawem używania kuchni. Zgłoszenia do adm. „Iskry" dla „L." 6270

Do wynajęcia przy głównej ulicy w Dąbrowie oddzielny dom z ogrodem 3 pokoje, kuchnię i przedpokój, światło elektryczne. Wiadomość Ciaciara, Sobieskiego 25 6240-1

Poszukuję pomieszkania 3 pokoje i kuchnia. Zgłoszenia do adm. „Iskry" pod „Gotówka". 6255-3

Różne.

10 groszy za wyraz.

Stenografji wyucza wszystkich bezpłatnie. listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39 5672-5

Tapicer Ratajski. Sosnowiec, Niemiecka 5, przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie tapicerstwa. Uskutecznia wszelkie przeróbki mebli starych i materacy. Ceny niskie. 5857-5

Dnia 14 bm. zgubiono w Będzinie broszkę złotą z koralem czerwonym. Uczciwy znalazca raczy zwrócić za dużem wynagrodzeniem: Będzin, Kościuszki 40. Zemła. 6268

J. Wróblowa która wyszła z domu dnia 17 bm. i więcej nie wróciła prosi o powrót do domu matka. Ktoby wiedział gdzie się takowa znajduje proszony jest o zostawienie adresu w adm. „Iskry" w Sosnowcu 6261-2

Zgubione dokumenty.

10 groszy za wyraz.

Antoni Wilos zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Wieluń 6189-1

Szczepan Kantoch zgubił książeczkę wojskową. P. K. U. Sosnowiec

Rujek Władysław zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec 6198-1

Rolek Stanisław zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec 6199-1

Borowiecki Wojciech zgubił książeczkę kasy chorych, wyd. przez kop. „Paryż" 6221-2

Paluch Jan zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną przez Hutę Bankową w Dąbrowie. 6222-2

Kozera Franciszek zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez PKU Sosnowiec. 6223-2

Barczyk Antoni zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną przez kop. „Kamila". 6236-2

Emilja Klich zgubiła dowód osobisty kolejowy, wydany przez dyr. Warszawską. 6259-3

Stanisław Kokoszka zgubił książeczkę kasy chorych. 6262

Stefan Pierzchajło zgubił dowód osobisty, wydany przez gm. Jadów. 6261-3

Zgubiono książkę wojskową, wyd. przez PKU w Sosnowcu na imię Izrael Hersz Londner. Zwrócić „Iskra". 6254-3

Rosikon Piotr zgubił kartę demobilizacji, wydaną przez 69 p. p. 6265-3

Zgubiono książkę wojskową, wyd. przez PKU w Sosnowcu na imię Zygmunta Jarosińskiego. 625 -3

Genowefa Sznach zgubiła dowód osobisty, wydany przez gm. Klimontów. 6256